WTOREK, 20 STYCZNIA 2026 r. cena 6 zł (5% VAT)

nowiny WODZISŁAWSKIE

Rok XXVII

Nr indeksu 323942 | ISSN 1508 – 8820 | www.nowiny.pl | nw@nowiny.pl | Nr 3 (1313)

ISSN 1508-8820 03 9 771508 882108



Maturzyści błyszczą na studniówkach.

W „Tischnerze”, „Ekonomiku” i PCKZiU odliczyli sto dni do egzaminów

Na zdjęciu studniówka Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Wodzisławiu Śląskim

Strona 14-15

„CZUJĘ SIĘ WIĘŹNIEM WE WŁASNYM DOMU”

NIEPEŁNOSPRAWNY MIESZKANIEC WALCZY O AUTOBUSY W RYDUŁTOWACH



Czytaj więcej na stronie 3

Przez zamkniętą na czas budowy kanalizacji część ulicy Radoszowskiej w Rydułtowach miasto wyłączyło z użytkowania dwa przystanki autobusowe. To ograniczyło dostęp do komunikacji mieszkańcom ulic Radoszowskiej i Barwnej. Wśród osób na co dzień podróżujących autobusami jest pan Mateusz, który interweniuje w mieście. Do najbliższego dostępnego przystanku z jego mieszkania musiałby iść prawie kilometr. Miasto na razie nie widzi możliwości zmiany przejazdu linii 205.

W Gołkowicach wiceminister edukacji Henryk Kiepura mówił o łączeniu szkół



Strona 16

Czy radni z Wodzisławia odwołają wiceprzewodniczącego Nowaka?



Strona 5



Pijany nastolatek w środku nocy siedział na poboczu drogi w Radlinie

Strona 7

FOTO: KPP WODZISŁAW ŚLĄSKI



Jubilaci z Marklowic i Wodzisławia otrzymali medale

Strona 8-9

Mariusza Blazego pytamy o stanowisko w MOSiR, trzymanie z prezydentem i układy w radzie miasta

Strona 6

REKLAMA



eprasa.pl 72849193fd

Na wstępie



Szymon Kamczyk
Redaktor Naczelny Nowin Wodzisławskich

W samorządach sporo emocji

Wracamy w tym wydaniu do Radlina i sprawy budżetu miasta, bo na ostatniej sesji radni uchwalili w końcu budżet na 2026 rok. Wprawdzie RIO nie wydało już kolejnej opinii, która mogłaby być pozytywna, ale uchwała budżetowa została skonstruowana z uwzględnieniem wszystkich sugestii. Teraz trzeba poczekać na to, czy RIO nie zakwestionuje także tej uchwały, bo to mocno skomplikowałoby funkcjonowanie miasta.

Pozostając w samorządzie obserwujemy również sytuację w Wodzisławiu Śląskim, gdzie grupa radnych złożyła wniosek o odwołanie wiceprzewodniczącego. To rozstrzygnie się na najbliższej sesji w czwartek. Ciekawi mnie natomiast, jeśli faktycznie doszłoby do odwołania, kto zostanie wyznaczony przez opozycję do roli nowego wiceprzewodniczącego. Bo przecież jest tam kilka frakcji politycznych i indywidualności… Na pewno zrelacjonuję dla Was, co będzie się działo na najbliższym posiedzeniu sesji, bo oprócz wniosku o odwołanie, ślubowanie złoży wtedy nowy radny – Mariusz Cios, który zajmie miejsce po Annie Rynkiewicz-Ryszce.

Przy tej okazji wspomnę tutaj także rozmowę z przewodniczącym rady Mariuszem Blazym. Zapytałem go wprost o to, co często przewija się w opiniach mieszkańców oraz w komentarzach w naszym portalu. Mam nadzieję, że wywiad będzie ciekawy dla każdego Czytelnika z Wodzisławia i nie tylko.

Zapraszam do lektury!

Lepiej późno, niż wcale.

Radni jednak uchwalili budżet, mimo negatywnych opinii RIO



FOTO: ESESJA - UM RADLIN

Głosowanie nad budżetem odbyło się w styczniu, bo w grudniu uchwała została zdjęta z porządku obrad.

RADLIN 14 stycznia 2026 roku odbyła się sesja Rady Miasta Radlin, podczas której radni większością głosów uchwalili budżet miasta oraz Wieloletnią Prognozę Finansową (WPF) na lata 2026–2040. Sesja upłynęła głównie w temacie oszczędności oraz opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej (RIO). Przypomnijmy, że w grudniu radni nie uchwalili budżetu miasta na 2026 rok po otrzymaniu trzech negatywnych opinii RIO.

Trzy negatywne opinie RIO do projektu uchwały budżetowej miasta były powodem wyłączenia głosowania podczas grudniowej sesji. Teraz jednak, po wprowadzeniu poprawek do uchwały zgodnie z zaleceniami RIO (już bez kolejnej opinii) radni przyjęli uchwałę budżetową. Jak w grudniu zaznaczał burmistrz, najbezpieczniejszym wyjściem z patowej sytuacji było przesunięcie głosowania nad budżetem na styczeń, aby uzyskany w ten sposób czas przeznaczyć na konsultacje z RIO, by w ostatecznym kształcie uchwały jak najbardziej zbliżyć się do sugestii składu orzekającego.

Kluczowe zatrzymanie długu

Podczas styczniowej sesji skarbnik miasta, Waldemar Machnik, przedstawił wizję stabilizacji finansów Radlina. Według danych przedstawionych podczas obrad, zadłużenie miasta na koniec 2025 roku wyniosło około 74 miliony złotych. - Kluczowym punktem strategii finansowej jest zatrzymanie tempa wzrostu długu – w 2026 roku ma on wzrosnąć już tylko o 39 tysięcy złotych, a od 2027 roku planowany jest jego systematyczny spadek (do poziomu ok. 70,3 mln zł w 2027 r.). Władze miasta kładą duży nacisk na wypracowanie nadwyżki operacyjnej, którą na rok 2026 zaplanowano na kwotę blisko 4,5 miliona złotych. Skarbnik podkreślił, że jest to kontynuacja trendu poprawy wyniku operacyjnego po trudnych latach 2023–2024, kiedy to miasto zmagało się ze spadkiem dochodów z podatku PIT oraz wysoką inflacją - przekazuje Marek Gajda z Urzędu Miasta Radlin.

Najwięcej emocji wzbudziła kwestia negatywnej opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej dotyczącej m.in. deficytu i długu. Jak wyjaśnił skarbnik, opinia RIO wymaga prowadzenia budżetu w sposób bardzo oszczędny. Wśród głosów krytycznych podnoszono m.in. to, że RIO uznaje planowane wydatki miasta za „nierealnie niskie” i bardzo ostrożnie podchodzi do przedstawionej prognozy. Skarbnik tłumaczył, że negatywne opinie RIO stają się coraz częstsze w polskich samorządach ze względu na zaostrzenie orzecznictwa i trudne położenie samorządów spowodowane m.in. sytuacją makroekonomiczną.

- W obliczu sytuacji finansowej Radlin stawia na konkretne oszczędności. Miasto inwestuje w obniżenie kosztów energii poprzez montaż instalacji fotowoltaicznych i magazynów energii w swoich jednostkach, jednocześnie porządkując strukturę oświaty i administracji. Duże nadzieje pokładane są w rozpoczętej modernizacji Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, której głównym zadaniem będzie ograniczenie zużycia energii. Z kolei zmiany w edukacji i administracji obejmują stopniowe wygaszanie etatów (przy odchodzeniu pracowników na emeryturę) oraz działania optymalizacyjne wynikające z niżu demograficznego. Zapowiedziano także dyscyplinę płacową – wynagrodzenia mają rosnąć wyłącznie w zakresie narzuconym przez wzrost płacy minimalnej, bez dodatkowych podwyżek - zaznacza Gajda.

Budżet realny

Po uchwaleniu budżetu głos zabrał burmistrz Radlina, który w swoim wystąpieniu podziękował radnym i podkreślił, że obecne wskaźniki finansowe dają mimo wszystko powody do optymizmu.

- Zdaję sobie sprawę, że ostatnie tygodnie były pełne zwrotów akcji i na pewno niełatwo podejmowało się państwu decyzję. Wydarzyło się to w czasie, kiedy udało nam się w końcu „wypłaszczyć” wzrost wydatków bieżących, przyhamować wzrost zadłużenia. Jesteśmy na dobrej ścieżce, żeby w ciągu najbliższych lat naprawdę wejść na ścieżkę bardzo zrównoważonego, zdrowego budżetu. – powiedział burmistrz Zbigniew Podleśny.

Burmistrz odniósł się także do skali przeprowadzonych w mieście zmian. - Tkanka mieszkaniowa miasta jest w większości zmodernizowana, zadania efektywności energetycznej w większości zakończone albo zakończą się w najbliższych miesiącach. Ogrom wydatków na ulepszenie naszego miasta w ostatnich latach nie mógłby odbyć się bez posiłkowania się instrumentami dłużnymi i środkami zewnętrznymi.

Burmistrz podziękował także pracownikom służb finansowych miasta, jak również dyrekcji miejskich jednostek, za wspólne tworzenie budżetu oraz za „konstruktywny, choć nie zawsze łatwy” udział w ograniczaniu kosztów funkcjonowania miasta

- To nie jest koniec drogi - mówił burmistrz - Zdaję sobie sprawę, że samo uchwalenie budżetu to dopiero początek, ponieważ nadchodzący rok może przynieść różne zaskoczenia, które wpłyną na ostateczny kształt finansów miasta. Zaplanowaliśmy budżet w sposób realistyczny, opierając się na naszej najlepszej wiedzy. Wierzę, że dzięki wspólnemu wysiłkowi i pełnemu zaufaniu uda nam się stabilnie zrealizować ten budżet do końca grudnia. Ewentualne zmiany będą, tak jak dotychczas, wprowadzane i wyjaśniane w sposób w pełni przejrzysty.

„Za" głosowało 13 radnych

Oba kluczowe dokumenty finansowe - czyli budżet miasta oraz Wieloletnia Prognoza Finansowa - zostały przez radnych uchwalone. Za uchwałą budżetową opowiedziało się 13 radnych, natomiast 2 osoby były przeciw. Taki sam wynik odnotowano w głosowaniu nad WPF. RIO jeszcze raz będzie mogła wydać opinię, tym razem już do uchwalonego budżetu. **(ska)**

OGŁOSZENIE

WÓJT GMINY GORZYCE

działając na podstawie art. 35 ust. 1 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2024.1145) informuje, że na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Gorzycach, ul. Kościelna 15 oraz w siedzibie GOTSiR „Nautica” w Gorzycach, ul. Bogumińska 31 wywieszono w dniu 20.01.2026 r. na okres 21 dni wykaz nieruchomości będących mieniem komunalnym Gminy Gorzyce przeznaczonych do oddania w najem w roku 2026. Z wykazem można się zapoznać także na stronie internetowej gminy: https://bip.gorzyce.pl/ oraz na stronie internetowej GOTSiR „Nautica” w Gorzycach https://www.nautica-gorzyce.pl/pl/bip.html.

eprasa.pl 72849193fd

Autobusy nie jeżdżą przez remont. Pan Mateusz czuje się więźniem we własnym mieszkaniu

RYDUŁTOWY W ciągu ulicy Radoszowskiej wykonywana jest budowa kanalizacji. Tuż za skrzyżowaniem z ulicą Barwną ustawiono zakaz. To spowodowało, że z użytkowania zostały wyłączone dwa przystanki, na których zatrzymywały się autobusy linii 205 (MZK). Niestety dla części mieszkańców, w tym pana Mateusza, to jak całkowite pozbawienie możliwości transportu.

Przy ul. Radoszowskiej realizowane są przez Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Wodzisławiu Śl. roboty polegające na budowie sieci kanalizacji sanitarnej. - Zakres robót obejmuje obszar od skrzyżowania z ul. gen. Stanisława Maczka do posesji przy ul. Radoszowskiej 50 i podzielony został na etapy. Termin realizacji robót kanalizacyjnych wyznaczono do 30.06.2026 r. Ze względu na specyfikę prowadzonych robót konieczne było całkowite zamknięcie odcinka drogi, co uniemożliwia przejazd autobusów komunikacji publicznej (linia 205 MZK Jastrzębie-Zdrój) – informuje Monika Marszolik -Hołek, podinspektor Biura ds. Stowarzyszeń i Promocji Urzędu Miasta Rydułtowy.

Dwa przystanki bez autobusów

Wyłączenie z ruchu autobusów dwóch przystanków mocno utrudniło dostęp do komunikacji publicznej mieszkańcom ul. Barwnej.

- Mam orzeczenie o niepełnosprawności, a muszę dojeżdżać m.in. do Wodzisławia w celach medycznych oraz do rodziców, którzy mieszkają na os. Orłowiec. Niestety przez wyłączenie tutejszych przystanków z przejazdu linii 205, można powiedzieć, że zostałem więźniem we własnym mieszkaniu. Jedyną opcją transportu pozostały mi kosztowne taksówki – mówi nam Mateusz Bienia, mieszkaniec ulicy Barwnej. Podjął on interwencję w urzędzie miasta, jednak tam poinformowano go, że autobusy dojeżdżają do pętli przy ul. Radoszowskiej. Urząd w odpowiedzi na nasze pytania również wskazał tę lokalizację, jako odległą o 500 metrów od wyłączonego z ruchu przystanku. - Wychodząc naprzeciw potrzebom mieszkańców, zapewniono objazd dla linii 205. Autobusy z Wodzisławia jadą przez Orłowiec, Obywatelską, Kopalnię, Radoszowy Pętla (ul. Radoszowska), a następnie przez przystanki Raciborska Kowalski i Rydułtowy Kościół do Niewiadom Szkoła, z pominięciem przystanków Radoszowy Barwna i Niewiadom Boisko. W drogę powrotną trasa przebiega analogicznie, lecz w odwrotnej kolejności, obsługując ten sam odcinek W związku z tym pasażerowie, którzy dotychczas korzystali z przystanku Radoszowy Barwna, mogą skorzystać z przystanku Radoszowy Pętla, oddalonego o 500 m od dotychczasowego przystanku. Natomiast pasażerowie dotychczas korzystający z przystanku Niewiadom Boisko mogą korzystać z przystanku Niewiadom Szkoła – wyjaśnia w odpowiedzi na nasze pytania Monika Marszolik -Hołek.



Mateusz Bienia z ulicy Barwnej przy zakazie, ustawionym na ul. Radoszowskiej. W tle jeden z wyłączonych z użytkowania przystanków.



Przystanek w kierunku Rydułtów, również wyłączony z użytkowania linii 205.

Propozycja asystenta

Dla pana Mateusza wskazana odległość robi się podwójna. - Tak, od przystanku to 500 metrów, ale od mojego mieszkania to już praktycznie kilometr. Trudno, żebym dostał się na pętlę, tym bardziej w takim okresie, kiedy mamy sporą warstwę śniegu, a chodniki nie zawsze są odśnieżone. To niebezpieczne, a dla mnie po prostu fizycznie trudne. W odpowiedzi na moje wnioski o puszczenie autobusu urzędnicy poinformowali mnie, że mogą wskazać mi osobę do pomocy, której przekażę listę zakupów i ta osoba mi te zakupy zrobi. Ale przecież nie tylko o zakupy chodzi – zaznacza mieszkaniec Barwnej.

Mieszkaniec a miasto

Urzędnicy zaznaczają, że faktycznie w tej sprawie pojawiła się interwencja mieszkańca, jednak w przesłanym do naszej redakcji oświadczeniu zwracają uwagę na stwierdzenie „zamknięcia we własnym mieszkaniu".

„Do Miasta zgłosił się jeden mieszkaniec ul. Barwnej, który stwierdził, że czuje się „uwięziony w domu". Pragniemy podkreślić, że na ulicy Barwnej i w rejonie budynku zamieszkiwanego przez mieszkańca nie są prowadzone żadne roboty i nie występują żadne utrudnienia wpływające na normalne funkcjonowanie"- czytamy w przesłanym oświadczeniu.

- To kpina i arogancja – komentuje pan Mateusz, który w celu dojazdu do przychodni musi ponosić obecnie duże koszty, związane z transportem taksówkami. - Wierzę, że sprawę uda się rozwiązać pozytywnie dla mieszkańców ulicy Barwnej, bo przecież nie jestem tu sam. A w związku z tym, że kanalizacja ma być robiona etapami, poinformowano mnie, że w kolejnych miesiącach może być zamknięty dalszy odcinek. To już nawet do pętli nie można będzie dojść – mówi Nowinom pan Mateusz.

Objazd jest, ale na razie bez zmian

Co ważne, w dniu publikacji artykułu na ul. Barwnej widziany był autobus. Może to oznaczać, że miasto jednak szuka rozwiązania dla umożliwienia transportu mieszkańcom ul. Barwnej. Informację tę spróbowaliśmy potwierdzić u rzecznika MZK:

- To miasto finansuje komunikację na swoim terenie, więc autobusy MZK poruszają się objazdem, zgodnie z decyzją przedstawicieli władz Miasta Rydułtowy. Obecnie nie wpłynęła żadna sugestia zmiany przejazdu linii 205, oprócz obecnie wprowadzonego objazdu - przekazuje Rafał Jabłoński, rzecznik Międzygminnego Związku Komunikacyjnego z siedzibą w Jastrzębiu -Zdroju.

Sprawę będziemy dalej monitorować.

Szymon Kamczyk

REKLAMA



eprasa.pl 72849193fd

Dwie nowe karetki trafiły do naszego szpitala. Kluczyki wręczył wojewoda

WODZISŁAW ŚL. Przed Szpitalem Powiatowym w Wodzisławiu Śląskim w środę 14 stycznia odbyło się oficjalne przekazanie dwóch karetek pogotowia ratunkowego, które zasilą wodzisławski tabor. Karetki zostały kupione ze środków Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na lata 2025–2026.

W oficjalnym przekazaniu karetek udział wziął m.in. wojewoda Marek Wójcik. – W Programie Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej podchodzimy kompleksowo do kwestii związanych z bezpieczeństwem. Inwestujemy zarówno w budownictwo ochronne, także w zasoby, które będą potrzebne służbom różnego rodzaju w sytuacjach kryzysowych, ale także dbamy o codzienne bezpieczeństwo mieszkańców. Tutaj bardzo dobrym przykładem jest zakup karetek pogotowia, dlatego że karetki będą codziennie wyjeżdżały do potrzebujących pacjentów, natomiast w różnego rodzaju sytuacjach kryzysowych również będą bardzo potrzebne – zaznaczył Wojewoda Śląski **Marek Wójcik**.

Łączna wartość wsparcia dla szpitala wyniosła 2,3 mln zł, z czego zakup dwóch ambulansów marki Mercedes-Benz wyniósł prawie 1,5 mln zł. Nowe karetki spełniają najwyższe standardy techniczne i medyczne, co znacząco wpłynie na poprawę bezpieczeństwa oraz komfortu pacjentów, a także warunków pracy zespołów ratownictwa medycznego.

– To wyjątkowe wydarzenie, bo dawno się nie zdarzyło, aby dla naszego szpitala można było wymienić w taborze jednorazowo dwie karetki – mówił starosta wodzisławski **Leszek Bizoń**, dziękując wojewodzie za przekazane na ten cel środki. – Te dwie nowe, bardzo nowoczesne karetki, będą służyć głównie zabezpieczeniu i poprawie bezpieczeństwa pacjentów oraz mieszkańców naszego powiatu, bo wiemy, że nasze pogotowie jest dysponowane tam, gdzie jest potrzeba – podkreślił starosta.



Wojewoda Marek Wójcik przekazał ratownikom wodzisławskiego pogotowia kluczyki do dwóch nowych pojazdów.



Wnętrza karetek zostaną teraz wyposażone w sprzęt ratujący życie

W przekazaniu udział wzięli również dyrektor szpitala **Cezary Tomiczek**, przewodnicząca powiatowej komisji zdrowia **Joanna Rduch-Kaszuba**, a także poseł **Krzysztof Gadowski**, który podkreślał wagę środków z programu obronnościowego dla inwestycji w regionie. – A że projekty są dobre, to są realizowane. Robimy, nie gadamy i tak trzymamy do końca. Były karetki w Katowicach, w Sosnowcu, są również w Wodzisławiu Śląskim. Jest wiele budowli i zakupów związanych również z obroną cywilną i ochroną ludności, o których dowiadujecie się państwo codziennie, bo zostały w większości zrealizowane w ciągu minionego roku, a teraz są pokazywane społeczności lokalnej – mówił poseł Gadowski.

Jak podkreślali uczestnicy wydarzenia przy szpitalu, w wodzisławskim taborze od teraz jeździć będzie nowoczesnych 5 karetek, z których trzy trafiły do placówki w ostatnich latach, a 14 stycznia wojewoda śląski oficjalnie przekazał kluczyki do kolejnych dwóch samochodów.

(ska)

Minister aktywów państwowych: wszyscy musimy się złożyć na ratowanie JSW SA

REGION – Myśląc w kategoriach interesów naszych własnych i bezpieczeństwa uważam, że JSW SA powinno przetrwać. Dlatego wszyscy musimy się na ten proces ratowania spółki w pewnym sensie złożyć – powiedział ostatnio w Polsat News minister aktywów państwowych, Wojciech Balczun.

Ustawa okołogórnicza po raz pierwszy obejmuje JSW SA

Wojciech Balczun podał w Polsat News, że rynek węgla koksowego został zalany surowcem z zagranicy, ceny spadły o kilkadziesiąt procent, a koszty w Polsce rosły.

– Myśląc w kategoriach interesów naszych własnych i bezpieczeństwa uważam, że JSW powinno przetrwać. Dlatego wszyscy musimy się na ten proces ratowania spółki w pewnym sensie złożyć – zaznaczył szef resortu.

Balczun poinformował też, że wspólnie z ministerstwem energii doprowadzono do uchwalenia ustawy okołogórniczej, która po raz pierwszy obejmuje JSW SA i daje realne narzędzia do przeprowadzenia koniecznej restrukturyzacji – od standardowych odejść pracowników na urlopy górnicze po możliwość redukcji zatrudnienia.

Wojciech Balczun dodał, że negocjacje są prowadzone w dobrej wierze, a on pozostaje w stałym kontakcie z zarządem, który szuka rozwiązań finansowych po wyczerpaniu funduszu stabilizacyjnego. – Musimy w najbliższych tygodniach wypracować mechanizm, który zabezpieczy płynność spółki – zaznaczył minister.



W Radiu TOK FM Wojciech Balczun podał, że sytuacja w JSW SA jest dramatyczna

Wysiłek idzie w stronę utrzymania płynności finansowej

W Radiu TOK FM Wojciech Balczun podał, że sytuacja w JSW SA jest dramatyczna. – Mówię o tym wprost, żebyśmy wszyscy mieli taką świadomość. Cały nasz wysiłek idzie w stronę utrzymania płynności, ale żeby ją utrzymać, potrzebne jest zaangażowanie i wsparcie wszystkich interesariuszy, w tym strony społecznej. Bez przeprowadzenia głębokiej restrukturyzacji spółka po prostu nie przetrwa – oświadczył w radiu.

Balczun zapewnił, że zawsze podchodził z wielkim szacunkiem do negocjacji ze stroną społeczną, bo restrukturyzował kiedyś PKP CARGO. – W związku z tym liczę na zrozumienie. My ze swojej strony zapewniliśmy ustawę okołogórniczą, która objęła JSW SA.

– Spółka musi przetrwać, ale oczywiście jestem przygotowany na każdy scenariusz. Jeżeli nie znajdziemy rozwiązania na trwałą restrukturyzację, to niestety na stole mamy scenariusz upadłościowy – padło na antenie Radia TOK FM z ust ministra aktywów państwowych.

(ma.w)

eprasa.pl 72849193fd

Grupa wodzisławskich radnych chce odwołania wiceprzewodniczącego Mirosława Nowaka

WODZISŁAW ŚL. Na przedświątecznej sesji rady miejskiej doszło do wymiany zdań pomiędzy wiceprzewodniczącym rady miasta Mirosławiem Nowakiem (lewica, KO) a radnym Alanem Szatyło (Wodzisław 2.0). Argumenty użyte przez Nowaka spowodowały oburzenie części radnych, którzy złożyli wniosek o odwołanie go z funkcji wiceprzewodniczącego.

W toku dyskusji Alan Szatyło zwrócił się do Mirosława Nowaka stwierdzając, że dużo mówi o demokracji zaś sam ma zablokowanych mieszkańców na jego Facebooku uniemożliwiając im krytykę i swobodę wypowiedzi. Do tych słów odniósł się przewodniczący.

– Pan już któryś raz próbuje mnie dziubnąć, panie radny, tak popoulistycznie, żebym odblokował mieszkańców. No nazwijmy, że są to mieszkańcy, ponieważ ja nie jestem w stanie stwierdzić, czy ta osoba mieszka tu, czy nie. Ale przezwiska, że jestem...(Aha, nie mogę ich zacytować). No więc opinie, że posiadam nie takie „narządy górnokokowe" jakie posiadam, tylko płci przeciwnej, albo zaglądanie mi do odbytu, wie pan to naprawdę bardzo, bardzo za daleko wykracza poza kulturalną dyskusję, więc mam prawo takie osoby blokować i proszę już mi tego blokowania nie przytaczać. Z każdym innym, który jest w stanie kulturalnie dyskutować, jestem w stanie porozmawiać – mówił na sesji wiceprzewodniczący Mirosław Nowak.

Radny Jakub Elsner: „Poniżenie autorytetu rady"

To właśnie użycie tych słów spowodowało, że siedmiu radnych złożyło wniosek o odwołanie go z funkcji wiceprzewodniczącego. Głównym wnioskodawcą jest radny Jakub Elsner (Wspólnota Samorządowa), którego poprosiliśmy o komentarz.

– Nie chcę, żeby osoba, która jest w stanie przekazać takie niestosowne cytaty podczas oficjalnych posiedzeń, zajmowała tak szanowane stanowisko jak wiceprzewodniczący rady. Wiceprzewodniczący rady powinien umieć oddzielić żenujący poziom dyskusji w mediach społecznościowych od poziomu, który powinien obowiązywać w publicznych wypowiedziach – szczególnie tak ważnej jednostki jaką jest rada miejska. To jest kompletne poniżenie autorytetu rady miejskiej, aby takie cytaty padały na posiedzeniach. I to wypowiada je sam wiceprzewodniczący, który powinien godnie reprezentować radę i radnych. Ta wypowiedź pokazuje tak naprawdę jego słabość i małą odporność psychiczną – mówi Nowinom radny Jakub Elsner.



Wiceprzewodniczący Mirosław Nowak (z lewej) i radny Jakub Elsner

„Powszechny niesmak i dezaprobata"

Autorzy wniosku wskazują na naruszenie standardów debaty publicznej oraz godzenie w powagę organu samorządowego.

– Radny Mirosław Nowak, pełniąc funkcję Wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej, nie spełnia standardów wynikających z art. 19 ust. 2 ustawy o samorządzie gminnym, a swoim zachowaniem narusza zasady dobrego obyczaju, kultury osobistej i politycznej oraz elementarne normy zachowania obowiązujące osoby pełniące funkcje publiczne. Podstawą niniejszego wniosku jest w szczególności zachowanie i wypowiedzi radnego Mirosława Nowaka podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w dniu 18.12.2025 r., które wywołały powszechny niesmak oraz dezaprobatę zarówno wśród mieszkańców miasta, innych radnych, jak i osób obserwujących działalność samorządu. Wypowiedzi te w sposób rażący odbiegały od standardów debaty publicznej i godziły w powagę organu stanowiącego gminy. Podczas publicznej wypowiedzi na sesji Rady Miejskiej radny Mirosław Nowak używał sformułowań skrajnie niestosownych i wulgarnych, w tym o charakterze jednoznacznie obscenicznym. Tego rodzaju wypowiedzi są nieakceptowalne w oficjalnych wystąpieniach organu samorządu terytorialnego i całkowicie nie licujące z powagą pełnionej funkcji Wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej, która z racji swojej roli i znaczenia powinna dawać przykład kultury oraz odpowiedzialności – czytamy we wniosku.

Dalej radni wskazują, że słowa wiceprzewodniczącego nie tylko naruszają zasady dobrego wychowania i etyki życia publicznego, lecz godzą także w autorytet Rady Miejskiej jako organu reprezentującego mieszkańców Wodzisławia Śląskiego.

Radni będą zajmować się wnioskiem na najbliższej sesji rady. Pod wnioskiem podpisali się jeszcze radni z PiS: Józef Szymaniec, Lidia Ptak, Roman Kapciak, Marian Drosio i Janusz Kurzawa oraz Alan Szatyło z ugrupowania Wodzisław 2.0.

Fryderyk Kamczyk

Pożar piaskarki wodzisławskiego Zarządu Dróg Miejskich. Jedna osoba w szpitalu

WODZISŁAW ŚL. W środę doszło do pożaru samochodu na terenie wodzisławskiego Zarządu Dróg Miejskich. W działaniach brały udział jednostki PSP i OSP.

Około godziny 15:54 do stanowiska kierowania komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Wodzisławiu Śląskim wpłynęła informacja dotycząca pożaru samochodu ciężarowego marki MAN - piaskarki, która znajdowała się na terenie Zarządu Dróg Miejskich przy ulicy Marklowickiej w Wodzisławiu Śląskim. Do akcji skierowano jednostki z JRG Wodzisław Śląski oraz OSP Marklowice i OSP Radlin II. Działania polegały na podaniu prądów wody celem ugaszenia płonącego samochodu oraz udzieleniu pomoc jednemu z pracowników ZDM. Dowódca podjął decyzję o wezwaniu zespołu ratownictwa medycznego. Mężczyzna został przewieziony do szpitala. **(FK)**



W działaniach brały udział jednostki PSP i OSP.

Świąteczne drzewko gubi igły. Co z nim zrobić?

POWIAT Jak prawidłowo i ekologicznie pozbyć się choinki? A może dać jej drugie życie? Oto zestaw porad w tej sprawie.

Sprawdź harmonogram odbioru odpadów

Większość gmin organizuje poświąteczną zbiórkę choinek ciętych. Wystaw drzewko (bez ozdób i stojaka) przed posesję lub przy osiedlowym śmietniku w wyznaczonym terminie.

Odwiedź PSZOK

Możesz też osobiście zawieźć drzewko do najbliższego Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych.

Daj drzewku drugie życie w ogrodzie

Jeśli masz drzewko w doniczce z systemem korzeniowym, możesz spróbować przesadzić je do gruntu, gdy tylko ziemia rozmarznie.

Kompost i ściółka

Rozdrobnione gałęzie świetnie sprawdzą się jako nawóz lub osłona dla innych roślin w ogrodzie.

(ma.w)

eprasa.pl 72849193fd

Mariusz Blazy: „Nie przyszedłem do samorządu, by prowadzić konflikty”

WODZISŁAW ŚL. Dlaczego Mariusz Blazy w tej kadencji „trzyma” z prezydentem? Czy nadal jest zatrudniony w MOSiR? Czy wodzisławski sport radni mogą wyprowadzić na prostą oraz co z problemem przerośniętej oświaty? Te i inne pytania zadaliśmy przewodniczącemu Rady Miasta Wodzisławia Śląskiego.

Szymon Kamczyk. – Zacznijmy od kwestii koalicji w radzie, bo to temat, który w zasadzie pojawia się już od ostatnich wyborów samorządowych. Mianowicie, podczas gdy w poprzedniej kadencji i kampanii wyborczej mocno wspierał pan Dezyderiusza Szwagrzaka w opozycji do prezydenta, tak na początku tej kadencji nastąpił zwrot o 180 stopni. Trudno nie odnieść wrażenia, że na swój sposób „się pan sprzedał”. Co pan na to?

Mariusz Blazy. – Nie zgadzam się z taką oceną. Rzeczywiście, w poprzedniej kadencji wspierałem Dezyderiusza Szwagrzaka w opozycji do prezydenta. Jednak decyzję w ostatnich wyborach podjęli mieszkańcy, wybierając Mieczysława Kiecę na prezydenta miasta, i ten wybór należy uszanować. Każda kadencja samorządu ma swoją specyfikę i nie da się ich prostą miarą porównywać. W poprzedniej kadencji współpraca pomiędzy prezydentem a Radą Miejską praktycznie nie istniała, ponieważ prezydent wykluczył możliwość współpracy. Opozycja pokazała swoją determinację i przez pięć lat konsekwentnie trwała przy swoim stanowisku. Myślę, że z tamtej sytuacji zostały wyciągnięte wnioski, bo w obecnej kadencji prezydent zwrócił się do Rady Miejskiej z propozycją współpracy i rozmowy, czego wcześniej brakowało. To zupełnie nowa sytuacja: nowa kadencja, nowi radni, nowe realia i nowe wyzwania. Dlatego uważam, że dziś najważniejsze jest działanie na rzecz miasta, a nie trwanie przy dawnych podziałach. Zawsze podkreślałem, że moim priorytetem jest sprawczość i skuteczność, bo tego oczekują ode mnie wyborcy. Nie przyszedłem do samorządu po to, by prowadzić konflikty, ale po to, by skutecznie reprezentować mieszkańców i realizować konkretne działania. Skuteczność jest zdecydowanie większa wtedy, gdy dominuje dialog, a nie polityczna wojna. O mojej pracy świadczą konkretne działania i realne inwestycje – i to z efektów pracy, a nie z deklaracji czy sporów, mieszkańcy rozliczają radnych.

– Ostatnio Lidia Ptak w rozmowie z Nowinami też nawiązała do „gabinetowych układów”...

– Nie wiem, jakie „układy” w Radzie Miejskiej ma na myśli pani Lidia Ptak ani do jakich sytuacji się odnosi, dlatego nie chcę wchodzić w spekulacje. Wolę opierać się na faktach. A fakty są jednoznaczne. W obecnej Radzie Miejskiej po raz pierwszy od dawna zachowana jest realna równowaga. Spośród sześciu komisji dwóch przewodniczących pochodzi z Prawa i Sprawiedliwości, dwóch z Koalicji Obywatelskiej oraz po jednym z Wodzisław 2.0 i Wspólnoty Samorządowej. Również w prezydium Rady od dłuższego czasu pozostaje miejsce do obsadzenia przez przedstawiciela PiS. To są fakty, których nie da się podważyć. Moim zdaniem to partyjne decyzje, często narzucane „z góry”, niszczą samorządność i prowadzą do niepotrzebnych konfliktów. Samorząd powinien opierać się na równowadze, współpracy i odpowiedzialności za miasto. Tak właśnie postrzegam swoją rolę i dopóki będę miał realny wpływ na funkcjonowanie Rady, dopóty będę dbał o zachowanie tej równowagi.



Mariusz Blazy, przewodniczący wodzisławskiej rady miejskiej.

– Wcale nie poprawiła tego wrażenia „trzymania z prezydentem" sprawa ze stanowiskiem w MOSiR, bo dla wielu, również według mnie, to zakrawa o konflikt interesów. Czy to był pana zdaniem błąd? Czy nadal jest pan zatrudniony w MOSiR i czym się pan zajmuje?

– Jeśli bardzo szeroko definiować konflikt interesów, można by zapytać, czy większym konfliktem nie jest na przykład bycie nauczycielem w czasie, gdy samorząd stoi przed decyzjami dotyczącymi reformy oświaty. Tego typu uproszczenia, moim zdaniem, prowadzą donikąd i nie sprzyjają merytorycznej dyskusji.

Formalnie i prawnie nie ma tu konfliktu interesów i nie uważam, by było to błędem. Z Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji jestem związany – z przerwą – od 2013 roku. Pod moim kierownictwem została m.in. przebudowana Kryta Pływalnia „Manta” oraz utworzona strefa saun, czyli inwestycje, które realnie służą mieszkańcom. Jednocześnie, gdy pojawiły się wątpliwości części radnych dotyczące faktu, że kierowałem komisją sportu, pracując równocześnie w jednostce odpowiedzialnej za sport, uznałem, że należy je jednoznacznie przeciąć. Komisja sportu została połączona z komisją edukacji i kultury, a jej przewodniczącym został radny Józef Szymaniec z klubu PiS. W mojej ocenie to rozwiązanie w pełni zamknęło temat ewentualnego konfliktu interesów. Jeśli chodzi o moją aktualną sytuację zawodową, to po zmianie dyrektora jesteśmy na etapie zmian organizacyjnych w jednostce. Po wstępnych rozmowach mogę powiedzieć, że moje obowiązki będą koncentrować się przede wszystkim na koordynowaniu funkcjonowania Krytej Pływalni „Manta” oraz na przygotowaniu i realizacji inwestycji planowanych na pływalni w najbliższym czasie.

– A ze Szwagrzakiem macie jeszcze dobre relacje, czy już nie?

– Nasze drogi zawodowe naturalnie się rozeszły, odkąd Dezyderiusz nie zasiada już w Radzie Miasta. Natomiast moje życie prywatne pozostaje moją sprawą osobistą.

– Pozostając przy MOSiRze, czy pana zdaniem zmiana dyrektora była konieczna?

– Decyzja dotycząca zmiany dyrektora MOSiR-u należała do prezydenta miasta, dlatego to on jest właściwą osobą do oceny jej zasadności.

– Wracając do rady miejskiej, koalicja proprezydencka trochę też się zaczęła sypać, bo przecież radni Anna Piotrowska (klub KO) czy Jakub Elsner (niezależny) zadają być może niewygodne, ale ważne pytania. Czy ten układ sił z większością radnych prezydenta pana zdaniem się utrzyma do końca tej kadencji?

– Panie Redaktorze, w Radzie Miejskiej nie ma żadnej formalnej koalicji proprezydenckiej. Nie istnieje żaden dokument koalicyjny ani sztywny układ polityczny – jest dialog i współpraca przy konkretnych projektach. Każdy radny podejmuje decyzje samodzielnie, chyba że podlega partyjnej dyscyplinie. Ja do żadnej partii nie należę, dlatego w tym zakresie nie będę się wypowiadał. Zresztą nawet wśród członków czy sympatyków różnych partii widać, że dyscyplina głosowań obowiązuje bardzo rzadko, co – moim zdaniem – jest dobre, bo radny powinien być samodzielny w swoich decyzjach. Nie wiem, jakie „niewygodne pytania” ma Pan na myśli ani komu były one zadane, dlatego nie chcę tego interpretować. Nie będę też komentował statusu pani Anny Piotrowskiej, ponieważ – o ile dobrze pamiętam – decyzje w tej sprawie zapadły po stronie jej środowiska partyjnego. Mogę natomiast jasno powiedzieć jedno: w Radzie nie ma dziś trwałego, zamkniętego układu sił. Jest deklaracja współpracy na czas tej kadencji, oparta na rozmowie, a nie na politycznych zobowiązaniach.

Część projektów realizowana jest zgodnie z oczekiwaniami prezydenta, część nie – i to jest zupełnie naturalne w demokratycznym samorządzie. Kluczowa jest wola dialogu i wspólnego rozwiązywania problemów miasta. To zasadnicza różnica w porównaniu z poprzednimi latami. Wtedy brak rozmów powodował, że wszystkie spory trafiały bezpośrednio na sesję i kończyły się konfliktami. Dziś większość spraw jest wcześniej omawiana, a na sesję trafiają projekty, które zostały przedyskutowane i w wielu przypadkach zaakceptowane przez większość radnych. Czy taki model utrzyma się do końca kadencji? To zależy wyłącznie od woli współpracy i odpowiedzialności wszystkich stron. Jeśli zabraknie dialogu, grozi nam powrót do konfliktów znanych z lat 2018–2024. Dlatego tak ważne jest, aby mimo różnic potrafić rozmawiać i szukać rozwiązań korzystnych dla miasta.

– Coraz więcej jest głosów, że sport w Wodzisławiu się zwija przez politykę miasta. Rada miejska też ma tu sporo do powiedzenia. Widzi pan możliwość poprawy tej sytuacji, kiedy pieniędzy brakuje na wszystko, a zadłużenie rośnie?

– Tak, widzę możliwość poprawy tej sytuacji. Uważam, że sport w Wodzisławiu powinien być finansowany na wyższym poziomie, a w zakresie infrastruktury sportowej miasto powinno dziś znajdować się w zupełnie innym miejscu. Mam stały i dobry kontakt ze środowiskiem sportowym w Wodzisławiu, które zna moje stanowisko w wielu kluczowych kwestiach. Jestem przekonany, że przy lepszym dialogu, jasno określonych priorytetach i rozsądnym planowaniu możliwa jest realna poprawa obecnej sytuacji.

– Pozostając przy budżecie i zadłużeniu, ostatnio w wywiadzie z Lidią Ptak pojawiła się kwestia deficytu na 2026 rok oraz jej propozycji obniżenia podatków. Opinia RIO co do budżetu również, choć pozytywna, miała zastrzeżenia. Patrząc na przykład sąsiedniego Radlina widzimy, że RIO coraz dokładniej przygląda się finansom samorządów.

eprasa.pl 72849193fd

Czy ten wodzisławski okręt nie zaczyna nabierać wody?

- To nie jest idealny budżet, ale jest realny i stabilny – pierwszy od lat, na który patrzę z optymizmem. Owszem, RIO zgłosiła pewne zastrzeżenia, ale ogólna opinia izby jest pozytywna. Wiele innych gmin nie otrzymało pozytywnej opinii i do dziś nie uchwaliło budżetu na 2026 rok. Jeżeli chodzi o stawki podatkowe na 2026 rok, to rada przyjęła je bez głosu sprzeciwu, 17 radnych zagłosowało za obecnie obowiązującymi stawkami włącznie z radną Lidią Ptak.

Mam pełne zaufanie do pracy naszego skarbnika, pana Jacka Matyji, którego niezwykle cenię i uważam za jednego z najlepszych specjalistów w zakresie finansów publicznych. Dzięki jego doświadczeniu i starannemu przygotowaniu budżet jest bezpieczny i pozwala planować inwestycje oraz działania na rzecz mieszkańców, mimo wyzwań związanych z deficytem i zadłużeniem.

- Coraz głośniej słychać dyskusję o likwidacji szkół w mieście. To problem, którego nie da się zamieść pod dywan, bo wszyscy widzą, że oświata jest rozrośnięta. Czy w tym roku planujecie jako rada w tej kwestii jakieś decyzje, zapewne trudne, ale konieczne?

- Temat oświaty jest jednym z najtrudniejszych wyzwań, przed jakimi stoi dziś miasto. Nie da się go zamieść pod dywan. Wszyscy widzimy, że obecny system jest rozbudowany i coraz trudniejszy do utrzymania w obecnych realiach demograficznych i finansowych. Obecnie czekamy na przedstawienie przez prezydenta miasta kompleksowego planu naprawczego dla wodzisławskiej oświaty. Z zapowiedzi wynika, że w ciągu najbliższych kilku tygodni radni mają zostać zapoznani z pełnymi propozycjami miasta. Jako organ prowadzący, to prezydent odpowiada za przygotowanie konkretnych rozwiązań.

Czy jeszcze w tym roku Rada Miejska podejmie decyzje w tej sprawie, zależy od tego, czy prezydent złoży stosowny projekt uchwały. Trzeba pamiętać, że takie decyzje są zawsze trudne i społecznie wrażliwe, dlatego wymagają dialogu oraz dobrze przygotowanego procesu decyzyjnego. Oświata wymaga dziś nie tylko odwagi w podejmowaniu decyzji, ale przede wszystkim odpowiedzialności i długofalowego myślenia. Gdy tylko taki plan się pojawi, Rada będzie musiała się z nim zmierzyć i działać w najlepszym interesie mieszkańców.

- W dzielnicy Wilchwy pojawia się sporo pomysłów, wprost zaczerpniętych z innych dzielnic, jak napis I love Wilchwy. Co jeszcze planujecie, tym razem jako Rada Dzielnicy Wilchwy, bo chyba nie fontannę, jak w Radlinie II?

- Moim zdaniem jest zupełnie odwrotnie – to właśnie na Wilchwach realizowanych jest najwięcej inicjatyw w ramach działalności rad dzielnic, a niejednokrotnie to właśnie z naszej dzielnicy czerpią pomysły inne części miasta. W tym roku planujemy wykonanie witacza, który będzie co prawda inspirowany tym z Zawady, ale zawierał będzie unikalne elementy charakterystyczne dla Wilchw. Takie witacze mogą pojawiać się w każdej dzielnicy – to sposób na wzmocnienie lokalnej tożsamości i integrację mieszkańców.

Każda dzielnica ma swoją specyfikę i własne potrzeby. Na Wilchwach w bieżącym roku planujemy kolejne inwestycje drogowe, obejmujące zarówno etap projektowania, jak i wykonawstwa, ale dostrzegamy też m.in. brak zamkniętego wybiegu dla psów na osiedlu 1 Maja oraz potrzebę mini skate parku dla młodzieży. Placów zabaw mamy już wystarczająco, dlatego w tym roku chcielibyśmy skupić się właśnie na tych obszarach. Nawet jeśli niektóre projekty będą podobne do tych realizowanych w innych dzielnicach, nie widzę w tym nic złego – spójność miasta i równy dostęp mieszkańców do infrastruktury są równie ważne, co unikalne inicjatywy każdej dzielnicy.

- Słyszałem, że ministerstwo odpowiedziało na petycję w sprawie basenów. Jest szansa na pozyskanie dofinansowania na remont szkolnych basenów?

- Tak, Ministerstwo Sportu i Turystyki jednoznacznie potwierdziło, że dostrzega problem złego stanu technicznego przyszkolnych pływalni, zwłaszcza tych wybudowanych w latach 70. i 80. Resort podkreśla ich ogromne znaczenie nie tylko dla nauki pływania, ale również dla profilaktyki zdrowotnej oraz wyrównywania szans dzieci i młodzieży. Kluczową informacją jest fakt, że w 2026 roku Ministerstwo Sportu i Turystyki planuje uruchomienie nowego, odrębnego programu dedykowanego wyłącznie budowie i modernizacji krytych pływalni. Co istotne, ma to być instrument niezależny od dotychczasowych programów wojewódzkich, a postulaty zgłoszone przez nas w petycji – dotyczące mniejszych basenów szkolnych – mają zostać szczegółowo przeanalizowane. Dlatego zamierzam przedstawić ten temat na najbliższej sesji Rady Miejskiej, zwracając się m.in. do prezydenta miasta o podjęcie działań po stronie samorządowej, w tym o poruszenie tej kwestii podczas obrad Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego.

- Czy gdyby wybory samorządowe miałyby się odbyć w tym roku, zostałby pan kandydatem na prezydenta Wodzisławia? Czy rozważa pan taką możliwość przy kolejnych wyborach, skoro Mieczysław Kieca już zapowiedział, że startować nie będzie?

- Na tym etapie jest zdecydowanie za wcześnie na jakiekolwiek deklaracje dotyczące przyszłych wyborów samorządowych. Obecnie koncentruję się na pracy w Radzie Miejskiej oraz na sprawach istotnych dla mieszkańców Wodzisławia.

„Nie wiedział, jak się tam znalazł". Pijany nastolatek w środku nocy siedział na poboczu drogi



FOTO: KPP WODZISŁAW ŚLĄSKI

Przy tak dużych mrozach warto być czujnym i zwracać uwagę nie tylko na reakcję własnego organizmu na niższe temperatury, ale i na innych.

RADLIN, SKRZYSZÓW

Mróz może stanowić duże zagrożenie dla osób, które przebywają w nieodpowiednich warunkach lub są pod wpływem alkoholu. W ostatnich dniach wodzisławska policja odnotowała trzy przypadki, w których niezbędna była szybka pomoc, jeden z nich dotyczył pijanego 16-latka.

Zagrożenie dla zdrowia i życia

Hipotermia, czyli wychłodzenie organizmu, to realne zagrożenie dla życia. W czasie, kiedy temperatury spadają kilkanaście stopni poniżej zera, dochodzi do wielu groźnych zdarzeń. Szczególnie narażone są osoby starsze, samotne, osoby w kryzysie bezdomności. Ryzyko wyziębienia wzrasta także w przypadku osób znajdujących się pod wpływem alkoholu, co uniemożliwia im zadbanie o własne bezpieczeństwo.

Tylko w ostatnim tygodniu policjanci podjęli aż trzy interwencje związane z zagrożeniem spowodowanym niskimi temperaturami. W piątkowy wieczór (9.01.), podczas rutynowych kontroli pustostanów, dzielnicowi z Rydułtów spotkali 41-latka, któremu zaproponowali pomoc. Mężczyzna nie odmówił, trafił do miejskiej ogrzewalni.

Pijany nastolatek

W niedzielę nocą (11.01.) policjanci z komisariatu w Radlinie zauważyli nastolatka siedzącego na poboczu ulicy Rybnickiej. Natychmiast podjęli interwencję. Próbowali też ustalić, co się stało. 16-latek z Rybnika imprezował ze znajomymi, przyznał, że pił alkohol. Nie był jednak w stanie wyjaśnić, jak znalazł się w Radlinie. Jak się okazało, miał w organizmie ponad 2 promile.

- Policjanci zawieźli nastolatka do domu i przekazali mamie pod opiekę. Trwają dalsze czynności w sprawie. Mundurowi ustalają, skąd 16-latek miał alkohol - przekazuje oficer prasowa wodzisławskiej komendy, asp. sztab. Małgorzata Koniarska.

Sprawa zostanie skierowana do Sądu Rodzinnego w Rybniku, który sprawdzi, czy zachowanie 16-latka było przejawem demoralizacji.

Nietrzeźwy i agresywny

Tej samej nocy, ale w Skrzyszowie przy ulicy 1 Maja, policjanci podjęli interwencję wobec 33-latka. Zgłoszenie o mężczyźnie, który miał problem z poruszaniem się najprawdopodobniej wynikającym z upojenia alkoholem, przekazali świadkowie. Mężczyzna nie był w stanie ustać na nogach, co więcej, był pobudzony i wulgarny.

- W związku z tym, że w jego miejscu zamieszkania nie było osób, które mogłyby się nim zaopiekować, został zbadany przez lekarza, a następnie doprowadzony do gliwickiej jednostki policji w celu wytrzeźwienia - informuje rzecznik wodzisławskiej komendy. - Trzy osoby, trzy historie, które mogły mieć tragiczny finał. Na szczęście pomoc nadeszła w porę - konkluduje asp. sztab. Małgorzata Koniarska.

oprac. (sqx)

eprasa.pl 72849193fd

Świętują 50, 60 i 65 lat po ślubie. Jubilaci z Wodzisławia i Marklowic

13 stycznia w murach wodzisławskiego Pałacu Dietrichsteinów odbyło się uroczyste spotkanie par małżeńskich obchodzących jubileusze Złotych, Diamentowych oraz Żelaznych Godów.

W uroczystości wręczenia symbolicznych odznaczeń oraz gratulacji uczestniczyli m.in. Prezydent Miasta Wodzisławia Śląskiego Mieczysław Kieca wraz z Zastępcą Izabelą Kalinowską, Wójt Gminy Marklowice Wiesław Mika oraz Wicewojewoda Śląski Michał Kopański. Wydarzenie zainaugurowano złożeniem Jubilatom serdecznych życzeń pomyślności na kolejne lata wspólnej drogi. Następnie wręczono pamiątkowe medale oraz listy gratulacyjne parom z Marklowic i Wodzisławia Śląskiego. Po wykonaniu wspólnego, pamiątkowego zdjęcia goście zostali zaproszeni na część nieoficjalną, obejmującą poczęstunek oraz uroczysty toast. Całość wydarzenia uświetnił występ wokalno-muzyczny Joanny Spandel, wzbogacony grą na skrzypcach.

Pary świętujące 50 rocznicę ślubu:
- (Marklowice) Michał i Róża Cyroń
- (Marklowice) Ryszard i Kazimiera Gawełda
- Mieczysław i Jadwiga Jedwabnik
- Zygfryd i Marta Kasza
- Karol i Danuta Krakowczyk
- Czesław i Janina Pluta

Pary świętujące 60 rocznicę ślubu:
- Marian i Bernadeta Sell
- Krystyna i Brunon Manuszewscy

Pary świętujące 65 rocznicę ślubu:
- Karin i Eugeniusz Zdechlikiewicz

Adnotacja: Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Wodzisławiu Śląskim zaprasza wszystkie pary z Wodzisławia Śląskiego obchodzące w pierwszej połowie 2026 roku 50-lecie pożycia małżeńskiego do zgłaszania się w USC, ul. Bogumińska 4B, pokój 214, od poniedziałku do środy w godzinach 7.30-15.30, w czwartki od godz. 7.30-17.00 oraz piątki od 7.30-13.00. Dodatkowe informacje udzielane są pod numerem telefonu: 32 45 90 632.

AgaKa


Michał i Róża Cyroń


Ryszard i Kazimiera Gawełda


Mieczysław i Jadwiga Jedwabnik


Zygfryd i Marta Kasza


Karol i Danuta Krakowczyk


Czesław i Janina Pluta


Pary świętujące 50 lat po ślubie


Pary świętujące 60 i 65 lat po ślubie

eprasa.pl 72849193fd



Krystyna i Brunon Manuszewscy



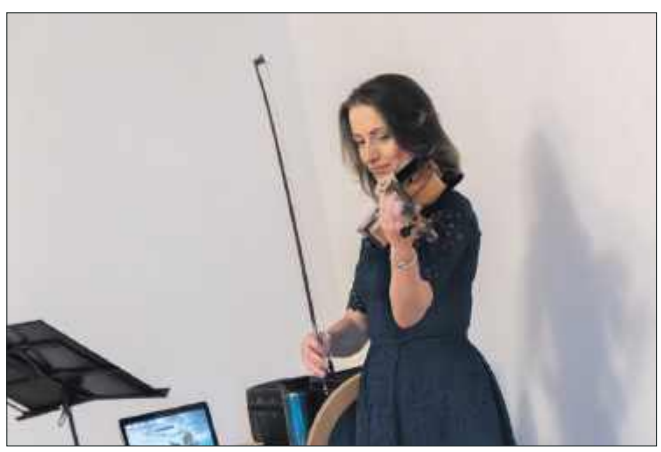
Marian i Bernadeta Sell



Karin i Eugeniusz Zdechlikiewicz



Wicewojewoda Śląski Michał Kopański



Grą na skrzypcach uroczystość uświetniła Joanna Spandel

Jastrzębie-Zdrój, Rybnik czy Świerklany? Sprawdź, gdzie się najwięcej zarabia

REGION Mieszkańcy Mszany, Świerklan i Marklowic zarabiają najwięcej w subregionie, ale jak wygląda sytuacja w twojej gminie?



FOTO: ARCH. KW/PGG

Najwyższe przeciętne wynagrodzenia oraz mediany zarobków są w gminach, których mieszkańcy są zawodowo związani z górnictwem. Zdjęcie ilustracyjne

Najwyższe płace w mniejszych gminach

Z danych GUS za lipiec 2025 r. wynika, że najwyższą medianę wynagrodzeń odnotowano w gminie Świerklany 8238 zł. W czołówce znalazły się również Mszana 8172 zł i Marklowice 8127 zł. W miastach na prawach powiatu mediana była niższa. W Jastrzębiu -Zdroju wyniosła 7830 zł, w Rybniku 7824 zł, a w Żorach 7688 zł.

Średnia płaca lubi duże miasta

Patrząc na przeciętne wynagrodzenie, najwyższe wartości odnotowano w Mszanie 9438 zł i Godowie 9400 zł, ale wysoko znalazły się także Czerwionka-Leszczyny 9104 zł oraz miasta na prawach powiatu: Jastrzębie-Zdrój 9201 zł, Żory 9154 zł i Rybnik 9014 zł.

Duże miasta wypadły lepiej w średnich płacach niż w medianach, co jest typowe dla ośrodków ze zróżnicowanym rynkiem pracy.

Średnia i mediana to nie to samo

Przeciętne wynagrodzenie jest wartością arytmetyczną i reaguje na bardzo wysokie płace. Jeśli w danej jednostce funkcjonuje zakład pracy z wysokimi stawkami, potrafi silnie podnieść średnią.

Mediana to wartość środkowa. Połowa osób zarabia więcej, a połowa mniej. Ten wskaźnik lepiej opisuje sytuację typowego pracownika i jest mniej podatny na wartości skrajne.

Bez jednego lidera. Kto prowadzi, zależy od kryterium

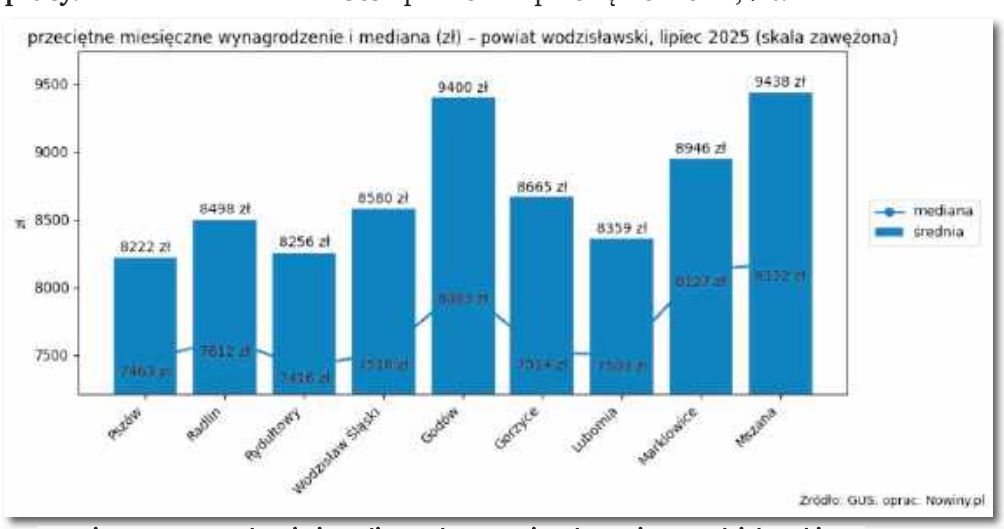
Nie ma pojedynczego zwycięzcy. Jeśli brać pod uwagę medianę, na czele stawki będą Świerklany. Jeśli patrzeć na przeciętne wynagrodzenie, w grze są Mszana, Godów oraz miasta na prawach powiatu. To dowód na to, że sytuacja płacowa w subregionie jest bardziej złożona niż mogłyby sugerować pojedyncze wykresy.

Jak wypadamy na tle całego kraju?

W Polsce, według danych Głównego Urzędu Statystycznego, mediana wynagrodzeń miesięcznych brutto wynosi 7246,64 zł, co oznacza, że połowa zatrudnionych otrzymała wynagrodzenie nie wyższe niż ta kwota, a druga połowa - nie niższe. Z kolei przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto wynosi 8866,43 zł, co jest wyższe od mediany wynagrodzeń o 22,4%.

Warto zauważyć, że taka asymetria w rozkładzie wynagrodzeń może być wynikiem obecności wysoce wynagradzanych stanowisk, które „ciągną" średnią w górę, pozostawiając większą część populacji zatrudnionych w niższych przedziałach płacowych.

(ż)



Przeciętne wynagrodzenie i mediana płac w gminach powiatu wodzisławskiego.
Źródło danych: GUS. Opracowanie własne, Nowiny.pl

Ranking median (lipiec 2025 r., od najwyższej do najniższej)

1. Świerklany 8238 zł
2. Mszana 8172 zł
3. Marklowice 8127 zł
4. Godów 8003 zł
5. Jejkowice 7830 zł
6. Jastrzębie-Zdrój 7830 zł
7. Rybnik 7824 zł
8. Żory 7688 zł
9. Lyski 7681 zł
10. Gaszowice 7676 zł
11. Czerwionka-Leszczyny 7725 zł
12. Radlin 7612 zł
13. Kornowac 7570 zł
14. Wodzisław Śląski 7516 zł
15. Gorzyce 7514 zł
16. Lubomia 7503 zł
17. Pszów 7463 zł
18. Nędza 7453 zł
19. Rydułtowy 7416 zł
20. Racibórz 7400 zł
21. Pietrowice Wielkie 7399 zł
22. Krzyżanowice 7255 zł
23. Rudnik 7140 zł
24. Kuźnia Raciborska 6990 zł
25. Krzanowice 6978 zł

Ranking przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia (lipiec 2025 r., od najwyższego do najniższego)

1. Mszana 9437,61 zł
2. Godów 9399,73 zł
3. Świerklany 9224,79 zł
4. Jastrzębie-Zdrój 9200,85 zł
5. Żory 9154,38 zł
6. Czerwionka-Leszczyny 9104,28 zł
7. Rybnik 9014,22 zł
8. Marklowice 8946,27 zł
9. Jejkowice 8829,65 zł
10. Gorzyce 8665,24 zł
11. Lyski 8748,49 zł
12. Gaszowice 8717,66 zł
13. Wodzisław Śląski 8579,65 zł
14. Radlin 8498,42 zł
15. Nędza 8411,02 zł
16. Lubomia 8358,72 zł
17. Racibórz 8337,34 zł
18. Kornowac 8286,74 zł
19. Rydułtowy 8255,69 zł
20. Pszów 8222,41 zł
21. Kuźnia Raciborska 8058,49 zł
22. Pietrowice Wielkie 8009,91 zł
23. Rudnik 7964,15 zł
24. Krzyżanowice 7954,62 zł
25. Krzanowice 7749,58 zł

eprasa.pl 72849193fd

Ponad 1,28 mln cudzoziemców pracuje legalnie w Polsce.

Ukraińcy dominują – jakie inne narodowości pracują w naszym kraju?

REGION Na koniec 2025 roku w województwie śląskim ponad 126,7 tys. cudzoziemców podlegało ubezpieczeniom społecznym w ZUS – wynika z danych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. To niemal 24,5 tys. osób więcej niż rok wcześniej. Najliczniejszą grupę stanowią Ukraińcy, choć w regionie rośnie też liczba pracujących Białorusinów, Gruzinów i Hindusów.

Na koniec 2025 roku w województwie śląskim do ubezpieczeń społecznych w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych (ZUS) zgłoszono ponad 126,7 tys. cudzoziemców, co oznacza wzrost o niemal 24,5 tys. osób w porównaniu z rokiem 2024. W skali kraju liczba legalnie pracujących obcokrajowców ubezpieczonych w ZUS wyniosła 1 mln 288 tys., czyli o ponad 95,8 tys. więcej niż w poprzednim roku. Dane z końca listopada 2025 r. pokazują, że około 60 procent ubezpieczonych cudzoziemców to mężczyźni, z czego około 62 procent miało wówczas 30–44 lata. W tym samym przedziale wiekowym kobiety stanowiły niecałe 38 procent wszystkich ubezpieczonych cudzoziemek.

Najwięcej Ukraińców, rośnie liczba Hindusów i Białorusinów

Od wielu lat najliczniejszą grupę cudzoziemców zgłoszonych do ubezpieczeń społecznych stanowią obywatele Ukrainy.

– Na koniec grudnia w statystykach ZUS było ich ponad 857 tys. Podobnie jest w województwie śląskim, gdzie Ukraińcy stanowią najliczniejszą grupę legalnie pracujących cudzoziemców. Na koniec 2025 r. we wszystkich 6 oddziałach



ZUS publikuje dane za 2025 r.: liczba legalnie pracujących cudzoziemców w Polsce rośnie

FOTO: FREEPIK/ZDJĘCIE POGLĄDOWE

ZUS w Śląskiem do ubezpieczeń społecznych zgłoszonych było ponad 92 tys. Ukraińców. Druga liczna grupa pracujących obcokrajowców w naszym regionie to Białorusini. Pod koniec ubiegłego roku było ich 6,9 tys., następnie to obywatele Gruzji – 3 tys. osób i Indii – 2,1 tys. osób. Porównując rok 2024 r. do 2025 r. można powiedzieć, że w każdej z tych narodowości przybyło nam ubezpieczonych – mówi Beata Kopczyńska, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie śląskim.

W 2025 r. liczba obywateli Indii w województwie śląskim wzrosła o 777 osób, dzięki czemu wyprzedzili oni Kolumbijczyków, którzy w 2024 r. zajmowali czwarte miejsce wśród najliczniejszych grup cudzoziemców legalnie pracujących w regionie. Pod koniec 2025 r. Kolumbijczycy, z liczbą 1 844 osób, plasowali się na piątej pozycji w statystykach ZUS. Wśród ubezpieczonych cudzoziemców w Śląskiem wielu pochodzi również z Mołdawii i Rumunii (po 1,4 tys. osób), Nepalu (1,3 tys.), Filipin (1,2 tys.), Uzbekistanu (niemal 1,2 tys.), Turcji (832) oraz Rosji (795). Nie brakuje także przedstawicieli zachodnich państw europejskich, takich jak Włochy (ponad 619 osób), Niemcy (444) czy Wielka Brytania (238).

Gdzie i w jakich sektorach pracują cudzoziemcy?

Najwięcej ubezpieczonych cudzoziemców w Śląskiem podlega pod Oddział ZUS w Chorzowie – 24 582 osoby. Kolejne miejsca zajmują oddziały w Rybniku (24 097), Zabrzu (23 848), Bielsku-Białej (22 972), Częstochowie (15 890) i Sosnowcu (15 359).

– Cudzoziemcy najczęściej zatrudniani są jako pracownicy. Z tego tytułu w Śląskiem ubezpieczonych jest 73,1 tys. osób. Swoją własną działalność prowadzi tu ponad 7 tys. obcokrajowców. Pozostałe osoby świadczą pracę na podstawie umowy zlecenia, czy umowy agencyjnej – podaje rzeczniczka. Najwięcej obcokrajowców w Polsce i w regionie pracuje w sektorze usług administracyjnych i wspierających, w tym w agencjach pracy tymczasowej oraz przy utrzymaniu porządku w budynkach.

Wpływ na system ubezpieczeń społecznych

Cudzoziemcy odprowadzają składki do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, wspierając tym samym jego stabilność. W 2024 r. składki z tytułu ubezpieczeń emerytalno-rentowych wyniosły niemal 18,5 mld zł, a po 11 miesiącach 2025 r. – niespełna 19,7 mld zł.

(mad)

Zostań dawcą szpiku i daj szansę na życie

REGION 25 stycznia na rynku w Raciborzu, w ramach finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, odbędzie się akcja rejestracji potencjalnych dawców szpiku organizowana przez Fundację DKMS. W godzinach 13.00–17.00 każdy zdrowy człowiek będzie mógł wziąć udział w rejestracji, zwiększając szanse osób chorych na białaczkę.

Co 27 sekund na świecie ktoś dowiaduje się, że choruje na nowotwór krwi, m.in. białaczkę. W Polsce taka diagnoza pada co 40 minut. Dla wielu osób przeszczepienie szpiku jest jedyną szansą na wyleczenie. Aby przeszczep był możliwy, potrzebny jest zgodny dawca. Rejestracja jak największej liczby osób w bazie znacząco zwiększa szanse znalezienia odpowiedniego dawcy.

Proces rejestracji jest prosty i bezbolesny. Najpierw przeprowadzany jest krótki wywiad, następnie trwa wypełnienie formularza, a na końcu pobierany jest wymaz z wewnętrznej strony policzka. Dane trafiają do międzynarodowej bazy potencjalnych dawców. W przypadku dopasowania do konkretnego pacjenta DKMS kontaktuje się z potencjalnym dawcą i organizuje dalsze badania oraz konsultacje. Rejestracja nie zobowiązuje do natychmiastowego oddania szpiku, a jej celem jest zgłoszenie gotowości do pomocy w przypadku potrzeby.

Akcja, która odbędzie się 25 stycznia na rynku w Raciborzu w godzinach 13.00–17.00 w ramach finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, jest częścią ogólnopolskich działań Fundacji DKMS mających na celu zwiększenie liczby potencjalnych dawców i szans na przeszczep dla osób zmagających się z nowotworami krwi. **(d)**



2DJ.DKMS

Wolontariusze będą czekać w czerwonym namiocie ustawionym na rynku w Raciborzu.

eprasa.pl 72849193fd

Technika z regionu w Rankingu Perspektyw. „Ekonomik” kolejny raz ma powody do dumy

REGION Nie tylko licea, ale także technika z regionu dobrze wypadły w rankingu przygotowanym przez branżowe pismo „Perspektywy”. Kolejny rok z rzędu najwyższą pozycję w regionie zdobyło w nim Technikum nr 4 w Jastrzębiu-Zdroju, funkcjonujące w Zespole Szkół nr 6 im. Króla Jana III Sobieskiego. Kolejny był wodzisławski „Ekonomik”

Szkoły zostały ocenione na podstawie czterech kryteriów: sukcesów w olimpiadach (20%), wyników matury z przedmiotów obowiązkowych (20%), wyników matury z przedmiotów dodatkowych (25%) oraz wyników egzaminu zawodowego (35%). Do przygotowania rankingu wykorzystano wyłącznie dane zewnętrzne, m.in. z OKE, CKE, Systemu Informacji Oświatowej oraz protokołów olimpiad.

Jastrzębskie czwarte technikum uplasowało się na 56. miejscu w rankingu, kolejny raz zdobywając „złotą tarczę". Tym samym zajęło wysokie 5. miejsce w naszym województwie. Choć to najwyższa pozycja w subregionie zachodnim województwa śląskiego, technikum odnotowało spadek względem poprzednich lat. Przypomnijmy, że w 2023 roku miało bardzo wysokie, 7. miejsce w kraju. W 2024 roku uzyskało miejsce 13., a w roku 2025 miejsce 29.



Uczennice i uczniowie ZSE podczas Śląskiej Jesieni Kulinarnej wraz z nauczycielem praktycznej nauki zawodu Remigiuszem Rączką

Wodzisławski „Ekonomik” wysoko

Drugie najwyższe miejsce w naszym subregionie, choć dopiero 141. w rankingu, a 18. w województwie zajmuje Technikum nr 2 im. Komisji Edukacji Narodowej w Wodzisławiu Śląskim, działające w Zespole Szkół Ekonomicznych. Ta szkoła z roku na rok zalicza z kolei lepszą lokatę. W ubiegłym roku „Ekonomik" zajmował 222. miejsce.

- Ten wynik to efekt wspólnej pracy nauczycieli, uczniów, ich rodziców i pracowników szkoły. Dziękuję za codzienne zaangażowanie, ambicję i odpowiedzialność, które przekładają się na realne sukcesy naszej Szkoły. Otrzymana Srebrna Tarcza jest dla nas powodem do dumy, ale także motywacją do dalszego rozwoju - podkreśla Maria Lach, dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych w Wodzisławiu Śląskim.

Szkoły z regionu na dalszych lokatach

Z kolei na 165. miejscu w rankingu plasuje się Technikum nr 1 w Jastrzębiu-Zdroju, działające w Zespole Szkół nr 2 im. Wojciecha Korfantego. W tym przypadku również awans z miejsca 298. w 2025 roku.

Dopiero na miejscu 236. w rankingu „Perspektyw” ulokował się Rybnik, a dokładnie Technikum nr 4 im. Henryka Sławika w Zespole Szkół Budowlanych. Technikum przeskoczyło od zeszłego roku o 10 pozycji w górę, z miejsca 246.

Również 236. miejsce w rankingu zajmuje Technikum nr 3 im. rotm. Witolda Pileckiego, działające w Zespole Szkół Budowlanych w Wodzisławiu Śląskim. W roku 2025 technikum w „Budowlance" zajęło 133. miejsce.

Taką samą pozycję, z miejscem 236. i srebrną tarczą uzyskało również Technikum nr 3 im. Wł. Grabskiego w Zespole Szkół Ekonomiczno-Usługowych w Rybniku. Odnotowało spadek z miejsca 228. w roku 2025. W rankingu nie znalazły się technika z Raciborza oraz Żor.

Szymon Kamczyk

Najlepsze licea w Polsce. „Perspektywy” ogłosiły ranking 2026. W pierwszej setce tylko Rybnik

REGION Wodzisławskie licea zajęły dość odległe miejsca w słynnym rankingu „Perspektyw”, który obejmuje wszystkie licea oraz technika w kraju. Lepiej od szkół powiatu wodzisławskiego wypadły placówki z Rybnika.

71 miejsce w słynnym rankingu „Perspektyw” zajęło rybnickie II LO z oddziałami dwujęzycznymi im. A. Frycza-Modrzewskiego (52 miejsce przed rokiem). Dwójka z Rybnika znalazła się na podium zestawienia wojewódzkiego - na trzecim miejscu. Racibórz ma w rankingu najwyżej II LO Mickiewicza - na 322 miejscu, a Wodzisław Śląski - I LO na 473 miejscu.

Ranking Liceów Ogólnokształcących uwzględnia szkoły dla młodzieży (bez szkół specjalnych i szkół dla dorosłych), w których zdawało maturę w maju 2025 roku, na arkuszach standardowych i niestandardowych, minimum 12 maturzystów przystępujących po raz pierwszy do egzaminu, a wyniki średnie z języka polskiego i matematyki zdawanych obowiązkowo były nie niższe niż 0,75 średniej krajowej w liceach.



Najlepiej w regionie wypadło w słynnym rankingu Perspektyw II LO z Rybnika

W rankingu zostały wzięte pod uwagę wyniki egzaminu maturalnego ze wszystkich przedmiotów obowiązkowych i dodatkowych, a także egzaminy językowe na poziomie dwujęzycznym.

Zgodnie z postanowieniem Kapituły, licea ogólnokształcące zostały ocenione za pomocą trzech kryteriów. Są to: sukcesy szkoły w olimpiadach, wyniki matury z przedmiotów obowiązkowych oraz wyniki matury z przedmiotów dodatkowych.

Do sporządzenia rankingu wykorzystano dane ze źródeł egzogenicznych (zewnętrznych) wobec ocenianych szkół. **(ma.w)**

Oto kolejne miejsca liceów z naszego regionu w zestawieniu ogólnopolskim

- 240 I LO z Rybnika,
- 262 Akademickie LO z Rybnika,
- 322 II LO Racibórz,
- 473 I LO Wodzisław Śląski,
- 598 I LO z Głubczyc,
- 632 Publiczne LO Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej z Rybnika
- 652 I LO Racibórz,
- 713 II LO Wodzisław Śląski,
- 713 IV LO Rybnik

Ranking ze Śląska

- 3 – II LO Rybnik
- 20 – I LO z Rybnik
- 23 – Akademickie LO Politechniki Śląskiej
- 30 – II LO z Raciborza,
- 42 – I LO z Wodzisławia Śląskiego;
- 42 – I LO Żory
- 60- Publiczne LO Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej
- 66 – I LO Racibórz
- 72 – II LO Wodzisław Śląski
- 86 – I LO z Jastrzębia-Zdroju
- 92 – IV LO z Jastrzębia-Zdroju
- 99 – Diecezjalne LO Racibórz

eprasa.pl 72849193fd

Kraina mlekiem płynąca – IJHARS ujawnia nieprawidłowości w produktach mlecznych

KRAJ **Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych podsumowała ogólnopolską kontrolę jakości handlowej mleka i jego przetworów. Celem badań było sprawdzenie, czy producenci i sklepy oferują konsumentom produkty zgodne z obowiązującymi przepisami dotyczącymi składu, zawartości tłuszczu i oznakowania.**

Czego dotyczyły kontrole?

Inspektorzy wzięli pod lupę 127 podmiotów z całej Polski – 55 producentów oraz 72 sklepy. Kontrola objęła trzy główne obszary: cechy organoleptyczne produktów, analizy laboratoryjne oraz prawidłowość oznakowania i nazewnictwa na etykietach.

Najczęstsze nieprawidłowości

Badania wykazały, że w ponad jednej trzeciej skontrolowanych podmiotów wystąpiły nieprawidłowości.

Jakość sensoryczna produktów

Większość partii produktów mlecznych nie budziła zastrzeżeń – tylko jedna partia sera twarogowego (0,8 %) została zakwestionowana z powodu obcego smaku i zapachu.

Analizy laboratoryjne

Nieprawidłowości wykryto w 13,4 % badanych partii, głównie polegających na rozbieżnościach między deklarowaną a rzeczywistą zawartością tłuszczu. W dwóch produktach stwierdzono poważniejsze uchybienia: obecność niedozwolonego tłuszczu obcego w kefirze oraz niedeklarowanej żelatyny w śmietance. Obecność charakterystycznej mikroflory potwierdzono we wszystkich produktach badanych w tym zakresie.

Oznakowanie i nazewnictwo

Weryfikacja etykiet ujawniła błędy w 15,1 % partii. Najczęstsze problemy dotyczyły:

- nieprawidłowej nazwy produktu, w tym braku informacji o procesach produkcyjnych lub użycia nazwy produktu sprzecznej z badaniami laboratoryjnymi,
- niepełnego wykazu składników lub niewłaściwego wyróżnienia alergenu (mleka),
- błędnego podania okresu przydatności do spożycia,
- nieprawidłowego przedstawienia wartości odżywczej i warunków przechowywania,
- braku ilościowej informacji o składniku podkreślanym w nazwie produktu.

Dodatkowo w jednym przypadku na etykiecie podano dłuższy termin przydatności niż wynikało to z dokumentacji producenta, a u innego ujawniono magazynowanie przeterminowanych surowców.


FOTO: WWW.PEXELS.COM

Inspekcja wskazała, że nieprawidłowości wykryto w 13,4 % badanych partii

Na co powinni uważać konsumenci?

Inspekcja przypomina, że nazwy takie jak mleko, śmietana, jogurt czy kefir mogą być stosowane tylko dla produktów mleka i jego przetworów. Nazwy powinny odzwierciedlać właściwy skład i proces produkcji, a etykieta musi zawierać pełne i prawidłowe informacje o składzie, warunkach przechowywania oraz dacie przydatności do spożycia.

Sankcje i kolejne kroki

Wobec podmiotów z nieprawidłowościami zastosowano sankcje przewidziane przepisami prawa żywnościowego. IJHARS zapowiedziała, że będzie monitorować jakość rękojmi produktów mlecznych i sprawdzać, czy producenci wprowadzili wymagane zmiany, a także edukować rynek w celu lepszej ochrony konsumentów i zapewnienia uczciwej konkurencji.

Oprac. (FK)

ZUS ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

BEATA KOPCZYŃSKA

regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie śląskim

Za jaki okres należy przedłożyć w ZUS informację o zwolnieniach lekarskich, urlopach dla poratowania zdrowia, zasiłkach chorobowych w celu ustalenia rekompensaty za pracę w warunkach szkodliwych, chodzi o nauczyciela w szkole podstawowej?

Rekompensata za pracę w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, przysługuje osobie urodzonej po 31 grudnia 1948 r., która spełnia następujące warunki: - przed 1 stycznia 2009 r. pracowała w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze stale i w pełnym wymiarze czasu pracy przez co najmniej 15 lat, - nie ma ustalonego prawa do wcześniejszej emerytury, np. z Karty Nauczyciela, nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego ani emerytury pomostowej, - wystąpi z wnioskiem o emeryturę w powszechnym wieku emerytalnym (60 lat dla kobiet, 65 lat dla mężczyzn). Do stażu pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze nie zaliczamy okresów po 14 listopada 1991 r., w których ubezpieczony nie wykonywał pracy, a za które otrzymał wynagrodzenie lub świadczenie z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa. Z okresu pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze wyłączymy zatem: - okresy niezdolności do pracy, za które zostało wypłacone wynagrodzenie, zasiłek chorobowy lub świadczenie rehabilitacyjne, - okresy, za które wypłacono zasiłek opiekuńczy lub macierzyński, - okresy usprawiedliwionej nieobecności w pracy, za które w okresie od 15 listopada 1991 r. do 24 lipca 1992 r. wypłacono nauczycielowi - na podstawie Karty Nauczyciela - wynagrodzenie za czas usprawiedliwionej nieobecności w pracy, a w odniesieniu do wynagrodzenia wypłaconego nauczycielowi w czasie urlopu macierzyńskiego - za okres od 15 listopada 1991 r. do 31 lipca 1992 r., - okres urlopu dla poratowania zdrowia, - okres urlopu szkoleniowego, okres przebywania na urlopie na dalsze kształcenie się, - okres pozostawania w stanie nieczynnym, - okres urlopu wychowawczego, - urlopu bezpłatnego, - służby wojskowej. Zaświadczenie o przerwach w pracy powinno zatem zawierać informacje o w/w okresach, przebytych pomiędzy 14 listopada 1991 r. a 31 grudnia 2008 r.

Czy korepetycje są oskładkowane w ramach działalności nierejestrowanej i czy trzeba odprowadzać jeszcze jakieś składki oprócz podatku dochodowego? Czy mogę prosić o wyjaśnienie?

Osoba, która prowadzi działalność nieewidencjonowaną, nie jest objęta ubezpieczeniami społecznymi ani zdrowotnym. To oznacza, że z tego tytułu nie opłaca składek na ubezpieczenia społeczne ani zdrowotne, a co za tym idzie - nie korzysta z ochrony, którą te ubezpieczenia gwarantują. Okres działalności nieewidencjonowanej nie jest także uwzględniany przy ustalaniu emerytury lub renty. O warunkach prowadzenia działalności nieewidencjonowanej można przeczytać na stronie www.biznes.gov.pl.

Jestem na rencie socjalnej, kiedyś dorabiałem sobie, ale przestałem na kilka lat. Teraz mam okazję znowu popracować. Podobno osoby na rencie socjalnej mogą dorabiać tak jak te, którą sa na zwykłej rencie. To prawda?

Tak. Już od kilku lat zwiększył się ten limit dorabiania dla osób na rencie socjalnej, a dokładnie od 1 stycznia 2022 roku zmieniły się zasady zawieszania renty socjalnej. Do tamtej daty osoby pobierające rentę socjalną, które uzyskiwały przychody przekraczające 70 proc. przeciętnego wynagrodzenia, miały zawieszane prawo do renty socjalnej za każdy miesiąc, w którym przekroczyły ten próg. Od 1 stycznia 2022 r. jest inaczej i prawo do renty socjalnej ulega zawieszeniu lub świadczenie to ulega zmniejszeniu w razie osiągania przychodu na zasadach określonych w ustawie emerytalnej, czyli na takich samych zasadach jak renta z tytułu niezdolności do pracy.

Oznacza to, że osoba pobierająca rentę socjalną, która także pracuje może osiągnąć przychód wynoszący do 70 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia za kwartał kalendarzowy. Jeśli osiągany przychód przekroczy 70% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia renta socjalna zostanie zmniejszona. Jeśli z kolei przychód przekroczy 130 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, renta zostanie zawieszona.

eprasa.pl 72849193fd

Czas na studniówkę uczniów PCKZiU w Wodzisławiu Śląskim

WODZISŁAW ŚL. Ten bal pamięta się do końca życia! Studniówka dwóch klas PCKZiU w Wodzisławiu Śląskim rozpoczęła się dostojnym polonezem. Tegoroczni maturzyści dziś nie odliczają czasu do egzaminów.

Młodzież w pięknych balowych kreacjach zaprezentowała się w polonezie i zasiadła do uroczystej kolacji. W sobotni wieczór (17.01.) uczniowie PCKZiU w Wodzisławiu Śląskim z klasy o profilach technik mechanik i technik spawalnictwa oraz technik elektryk i technik automatyk bawią się na studniówce. Imprezę zorganizowali w Domu Przyjęć Pradziad w Rogowie.

Michał Kowalewski, współorganizator studniówki opowiedział naszemu reporterowi, że czas nauki w PCKZiU będzie wspominał bardzo dobrze. – To był etap pełen wyzwań i rozwoju. Pozostaną z nami pozytywne wspomnienia. Zawsze mogliśmy liczyć na wsparcie nauczycieli i kolegów – podkreśla Michał Kowalewski. Jak dodaje, nigdy nie zapomni wychowawczyni Pani Katarzyny Mrowiec, bibliotekarki i nauczycielki historii.

Czy podczas balu maturalnego uczniowie myślą o czekających ich egzaminach? – Dzisiaj się bawimy, ale przed nami dalsza nauka. Niezależnie od tego, jak dobrze będziemy przygotowani, stres i tak się pojawi. Myślę jednak, że jesteśmy przygotowani całkiem nieźle – konkluduje nasz rozmówca.



Maturzyści z PCKZiU w Wodzisławiu Śl. podczas swojej studniówki, 17.01.2026 r.

Podobnie myślą Przemek Bortlik – technik automatyk i Eryk Filip – technik spawalnictwa. Jak dodają, dzięki edukacji w PCKZiU nauczyli się wytrwałości i ciężkiej pracy, która przynosi satysfakcjonujące efekty. Zdolności organizacyjne, umiejętność pracy w grupie mogli rozwijać w praktyce – dzięki przygotowywaniu szkolnych wydarzeń, jak np. drzwi otwarte. – Dzięki temu mamy większe poczucie odpowiedzialności – zaznaczają maturzyści. Przemek Bortlik kończąc rozmowę z naszym reporterem dodaje, że zawsze będzie miło wspominał nauczycielkę angielskiego, Karolinę Kempny.

(żet)

Wodzisławski „Tischner" na uroczystej studniowce. Maturzyści bawili się w Żorach

WODZISŁAW ŚL. Symboliczne 100 dni do matury odliczyli uczniowie Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Wodzisławiu Śląskim – II Liceum Ogólnokształcącego im. Ks. Prof. Józefa Tischnera. Uroczysta studniówka odbyła się w sali bankietowej Arkadia w Żorach.

Podczas studniówki w Żorach bawiły się klasy 4A, 4B, 4C, 4D oraz 4E. Wieczór rozpoczął się tradycyjnym polonezem. Taniec odbył się w dwóch odsłonach, bo najpierw zatańczyli uczniowie z klas A i B z partnerami, a następnie maturzyści z klas C, D i E.

Następnie dla zgromadzonych zaprezentowano występy artystyczne. Umiejętności wokalne zaprezentowała Patrycja Ptak, natomiast ognisty pokaz tańca latino dali Dorian Kwiczala i Maja Skupień.

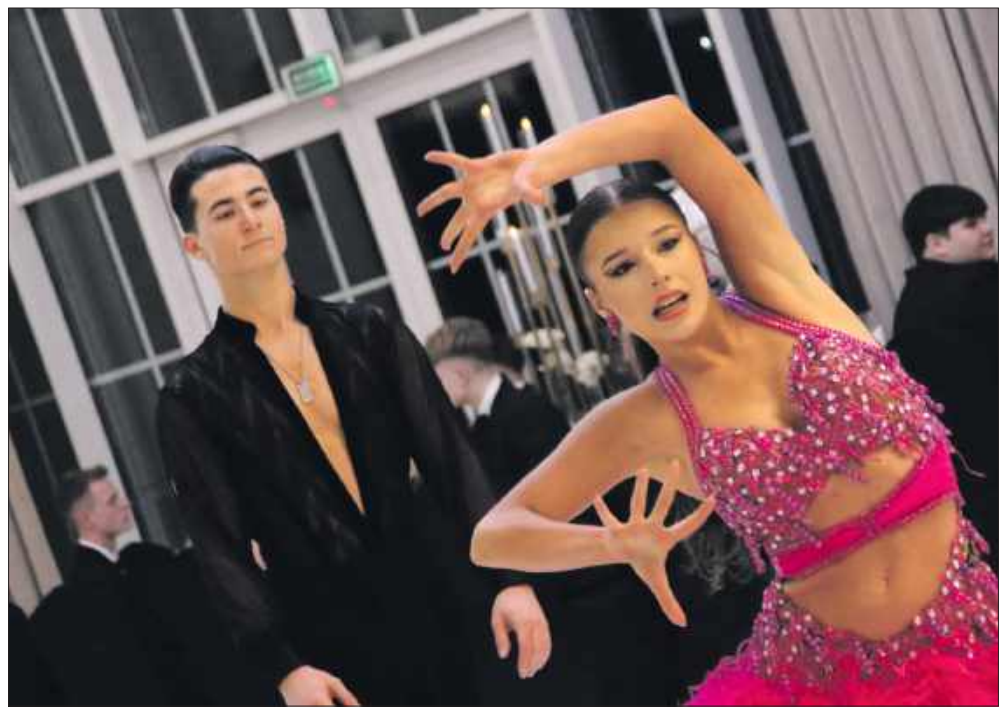
Maturzyści przekazali również podziękowania dla dyrekcji, wychowawców i nauczycieli, a także poprowadzili jedyną w swoim rodzaju galę Oscarów. Statuetki wręczyli w kategoriach z humorem dla poszczególnych nauczycieli.

Dyrektor Wojciech Komarek życzył maturzystom udanej zabawy oraz najlepszych wyników na egzaminie maturalnym, podkreślając, że to jego 10. studniówka w roli dyrektora szkoły. Wojciech Komarek podziękował także uczniom za wyjątkową galę Oscarową. Taki pomysł pojawił się po raz pierwszy.

(ska)



Uroczysta studniówka odbyła się 17 stycznia w sali bankietowej Arkadia w Żorach



Podczas studniówki pokaz taneczny zaprezentowali Maja Skupień i Dorian Kwiczala

eprasa.pl 72849193fd

Maturzystki z wodzisławskiego „Ekonomika” błyszczą na swojej studniówce

WODZISŁAW ŚL. Uroda, młodość i niesamowita energia. Tegoroczne maturzystki i maturzyści z „Ekonomika" rozpoczęli odliczanie do egzaminu dojrzałości. Zobaczcie, jak prezentują się na swojej studniówce.

Studniówka „Ekonomika" trwa w lokalu „Premium" w Radlinie. Impreza rozpoczęła się 17 stycznia 2026 r. o 18.00. W tym roku do matury przystąpią uczennice i uczniowie z klas o profilach technik hotelarstwa, technik handlowiec oraz technik żywienia i usług gastronomicznych. Już wkrótce staną się absolwentami szkoły. Jak będą wspominać lata spędzone w "Ekonomiku"? - Dobrze, najlepiej lekcje z przedmiotów zawodowych - mówi Sandra Świętek, organizatorka studniówki i uczennica klasy o profilu technik hotelarstwa. Sandra nie jest pewna, czy w przyszłości będzie pracować w zawodzie, jednak samo zagadnienie hotelarstwa żywo ją zainteresowało, a wiedza i umiejętności zdobyte w szkole z pewnością przydadzą jej się w przyszłości. Nasza rozmówczyni jest przekonana, że nauczyciel, którego nigdy nie zapomni, to Remigiusz Rączka.

(żet)



Podczas studniówki nie zabrakło tradycyjnego poloneza



Maturalna zabawa odbyła się w „Premium” w Radlinie



Grupa tegorocznych maturzystek z wodzisławskiego „Ekonomika”. Od lewej: Nikola Grycman, Jesika Cygan, Anna Latuszewska, Sandra Świętek, Iga Golenia, Oliwia Noczenska i Kamila Hoszek.



Maturzystkom udanej zabawy oraz dobrych wyników w nauce życzyła dyrektor szkoły Maria Lach

Domowe mecze pod znakiem zapytania. Znamy terminarz SWD Wodzisław Śląski U-16

WODZISŁAW ŚL. Juniorki SWD Wodzisław Śląski poznały ligowy rozkład jazdy na rundę wiosenną 2026. Choć sportowy harmonogram jest już jasny, nad drużyną wiszą znaki zapytania natury organizacyjnej. Na ten moment klub nie jest w stanie wskazać obiektów, na których podejmie swoje rywalki w roli gospodarza.

Choć wycofanie się SWD z rozgrywek I ligi, CLJ U-18 oraz IV ligi było bolesnym ciosem dla kibiców i działaczy – wynikającym, zdaniem klubu, z braku porozumienia z władzami miasta – marzenia o kobiecej piłce w Wodzisławiu nie zgasły. Mimo okresu niepewności, determinacja zarządu i zawodniczek pozwoliła na otwarcie nowego rozdziału.

Podopieczne SWD zainaugurują zmagania 21 marca w Częstochowie, a tydzień później czeka je prestiżowe starcie z Piastem Gliwice. To właśnie mecze domowe budzą obecnie największe emocje – niestety pozasportowe.

Gdzie zagrają „u siebie"? Mimo ogłoszenia dat poszczególnych kolejek, wciąż nie wiadomo, gdzie piłkarki z Wodzisławia będą podejmować przeciwniczki. Klub na ten moment nie dysponuje potwierdzoną bazą sportową na mecze w roli gospodarza. Ta niepewność dotyczy m.in. starć z Piastem Gliwice, AP Żory czy Wisłą Skoczów. Przedstawiciele klubu mają informować o lokalizacjach w osobnych komunikatach, gdy tylko uda się sfinalizować formalności obiektowe.

Sytuacja infrastrukturalna jest dynamiczna. Czy organizacyjny impas wpłynie na formę sportową młodych zawodniczek? Do tematu będziemy wracać.

(zibi)



Podopieczne SWD zainaugurują zmagania 21 marca w Częstochowie, a tydzień później czeka je prestiżowe starcie z Piastem Gliwice. Zdjęcie ilustracyjne z archiwum Nowiny.pl

TERMINARZ – WIOSNA 2026

Marzec:
- **21.03**: Płomień Częstochowa vs SWD Wodzisław Śl.
- **28.03**: SWD Wodzisław Śl. vs Piast Gliwice (Miejsce do ustalenia)

Kwiecień:
- **11.04**: WLKS Woźniki vs SWD Wodzisław Śl.
- **18.04**: SWD Wodzisław Śl. vs AP Żory (Miejsce do ustalenia)
- **26.04**: Górnik Zabrze vs SWD Wodzisław Śl.

Maj:
- **09.05**: Raków Częstochowa vs SWD Wodzisław Śl.
- **16.05**: SWD Wodzisław Śl. vs Wisła Skoczów (Miejsce do ustalenia)
- **30.05**: SWD Wodzisław Śl. vs Mitech Żywiec (Miejsce do ustalenia)

Czerwiec:
- **06.06**: Ruch Chorzów vs SWD Wodzisław Śl.
- **13.06**: Krupski Młyn vs SWD Wodzisław Śl.

eprasa.pl 72849193fd

XVII Bieg o Puchar Burmistrza Miasta Pszów

PSZÓW 18 stycznia w Pszowie odbyła się XVII edycja biegu o Puchar Burmistrza Miasta Pszów. Sportowe wydarzenie obejmowało bieg na 12km oraz nordic walking na 8km.

Tradycyjnie już w zimowej i mroźnej aurze, zawodnicy spotkali się na boisku w Krzyżkowicach, by wyruszyć na trasę prowadzącą pszowskimi dołami.

- Pamiętam edycję, na której było -19 stopni. Biegnąc musiałem sobie powieki palcami odklejać bo zamarzały. Z kolei na mecie, gdy pojawiał się zawodnik z brodą, wyglądał jak prawdziwy dziadek mróz - wspomina Henryk Szkatuła.

Pomimo tego, że w tegorocznej edycji tak dużego mrozu nie było, trasa nie należała do łatwych. Pierwszy na mecie, Mateusz Mrówka zaznaczył, że dla niego liczyło się dobiegnięcie do mety bez przygód. - Na trasie było bardzo dużo lodu, dlatego nie biegłem na rekord, bezpieczeństwo przede wszystkim - powiedział. Pierwsza z pań na mecie, Joanna Griman również zwróciła na to uwagę. - Warunki były trudne, na trasie było dużo lodu - skomentowała na mecie.

AgaKa



Na biegaczy na mecie czekały pamiątkowe medale, wręczane przez burmistrza Piotra Kowola



Start biegu na 12 km

WYNIKI

NORDIC WALKING 8 KM

Kobiety - OPEN
1. Dorota Bagińska
2. Halina Kulakowska
3. Gabriela Niederlińska

Mężczyźni - OPEN
1. Bogdan Cyrus
2. Daniel Romanowski
3. Marian Małka

Kategorie wiekowe:

Kobiety - 16-45
1. Małgorzata Tyrała
2. Anita Kowol
3. Iwona Tatarczyk

Kobiety - 46-99
1. Lucyna Piechoczek-Niezgoda
2. Kasia Basista
3. Irena Małka

Mężczyźni - 16-45
1. Mariusz Jekiełek
2. Rafał Hamik
3. Adam Lasok

Mężczyźni - 46-99
1. Andrzej Bugajewski
2. Tomasz Sadowski
3. Leszek Babczyński

BIEG 12 KM

Kobiety - OPEN
1. Joanna Griman
2. Michalina Mendecka-Zejdler
3. Karolina Kowol

Mężczyźni - OPEN
1. Mateusz Mrówka
2. Damian Drożdż
3. Tomasz Ciołek

Kategorie wiekowe:

Kobiety - 16-29
1. Myroslava Vivcharenko
2. Hanna Drzyzga
3. Martyna Griman

Kobiety - 30-39
1. Agnieszka Brejnak
2. Anna Gogołka-Abramczyk
3. Aneta Langosz

Kobiety - 40-49
1. Daria Kudio
2. Edyta Połomska
3. Justyna Adamus-Kowalska

Kobiety - 50-99
1. Elżbieta Lewicka
2. Gabriela Krupa
3. Beata Bajcar

Mężczyźni - 16-29
1. Karol Gołofit
2. Łukasz Balawajder
3. Konrad Łuszcz

Mężczyźni - 30-39
1. Paweł Osetek
2. Łukasz Kowal
3. Rafał Glenc

Mężczyźni - 40-49
1. Bartłomiej Kuźnik
2. Jarosław Olszewski
3. Michał Szczyrbowski

Mężczyźni - 50-59
1. Sylwester Mynarski
2. Paweł Mencewicz
3. Tomasz Maślanka

Mężczyźni - 60-99
1. Robert Proksa
2. Henryk Szkatuła
3. Stefan Pietrysiak

XV Marsz Pamięci im. Jana Stolarza przeszedł z Oświęcimia do Wodzisławia

WODZISŁAW ŚL. 15 stycznia z Oświęcimia do Wodzisławia Śląskiego wyruszył XV Marsz Pamięci im. Jana Stolarza szlakiem ewakuacji więźniów KL Auschwitz ze stycznia 1945 roku. Po czterech dniach uczestnicy Marszu dotarli do Wodzisławia Śląskiego.



Uroczystości pod pomnikiem na dworcu kolejowym

„Idziemy, aby pamiętać”...

Pierwsza edycja Marszu miała miejsce w dniach 5 – 6 stycznia 2012 roku, a przedsięwzięcie składało się z dwóch odcinków: 5 stycznia 2012: Oświęcim – Studzionka, 6 stycznia 2012: Studzionka – Wodzisław Śląski. Na przestrzeni lat „Marsz Pamięci” zmieniał swój kształt, ale nienaruszalna pozostała jego idea – odwiedzenie wszystkich miejsc pamięci związanych z gehenną więźniów na wspomnianej trasie.

W tym roku Marsz wyruszył z Muzeum Auschwitz - Birkenau w Oświęcimiu 15 stycznia. Trasa przebiegała następująco: Oświęcim - Miedźna; Miedźna - Studzionka; Studzionka - Jastrzębie; Jastrzębie - Wodzisław Śląski. Jan Stolarz był pomysłodawcą i pierwszym komandorem Marszu Pamięci z Oświęcimia do Wodzisławia Śląskiego szlakiem ewakuacji więźniów KL Auschwitz ze stycznia 1945 roku. Po jego śmierci w lutym 2021 roku uczestnicy marszu postanowili upamiętnić coroczne wydarzenie imieniem jego inicjatora.

AgaKa

Kolędy zabrzmiały w rogowskim kościele



Podczas koncertu wystąpił m.in. chór Echo z Syryni

ROGÓW 18 stycznia w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rogowie odbyło się tradycyjne Noworoczne Spotkanie Kolędowe.

W świątecznej atmosferze, wypełnionej dźwiękami kolęd i pastorałek, zaprezentowali się: Chór Echo z Syryni, Bełszniczanki, Zespół Bluszcz, Rogowianki oraz dziecięcy zespół Małe Poddasze. Koncert dopełniły Nadia Nieszczesny oraz Antonina Parma - uczennice Państwowej Szkoły Muzycznej im.Wojciecha Kilara w Wodzisławiu Śląskim w klasie skrzypiec.

AgaKa

eprasa.pl 72849193fd

Koncert i spotkanie samorządowców z wiceministrem Henrykiem Kiepurą

GOŁKOWICE W Gołkowicach odbyło się spotkanie samorządowców i działaczy PSL-u, w którym uczestniczył też wiceminister edukacji Henryk Kiepura. Wydarzenie poprzedził koncert w kościele pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego i św. Anny w Gołkowicach.



Gości spotkania noworocznego samorządowców powitał jego inicjator Bronisław Karasek

Tradycyjny noworoczny koncert kolędowy w wykonaniu gminnej orkiestry dętej odbył się w kościele parafialnym i przyciągnął mieszkańców i samorządowców. Po koncercie w ośrodku kultury miało miejsce spotkanie samorządowców. Wydarzenie zorganizował radny wojewódzki Bronisław Karasek, działacz Polskiego Stronnictwa Ludowego, który powitał zaproszonych gości i rozpoczął spotkanie. Karasek zwrócił uwagę na wartość samorządów i sens służby publicznej.

Następnie głos zabrał wiceminister edukacji Henryk Kiepura, który mówił między innymi o branżowych centrach umiejętności. - Powiat wodzisławski to jedyny powiat, w którym są trzy takie centra - stwierdził.

Mówił też o planach i pracach ministerstwa m.in. o Karcie Nauczyciela, łączeniach szkół, zwrócił uwagę na liczbę dzieci, która jest coraz mniejsza. Mówił o pomysłach na ograniczenie kosztów placówek m.in.: powoływaniu filii szkół.

Kiepura przypomniał, że z inicjatywy PSL-u trwają prace nad zmianą przepisów dot. dwukadencyjności wójtów, burmistrzów i prezydentów. Projekt ten ma w najbliższym czasie być procedowany. Wiceminister mówił również o roku pamięci tragedii górnośląskiej. Uchwała została przyjęta przez Sejmik Województwa Śląskiego oraz Sejm. W spotkaniu uczestniczył też m.in.: wicemarszałek województwa śląskiego Grzegorz Boski, który mówił o kolejach, konkursach, możliwości doposażenia OSP, Mateusz Pindel - prezes WFOŚiGW, mówił o dofinansowaniach do ochotniczych straży pożarnych, OZE i edukacji ekologicznej i Adam Wojtowicz - wiceprezes Kolei Śląskich.



Publiczność podczas koncertu kolędowego w kościele w Gołkowicach

Kwestie rolnicze zostały omówione przez przedstawicieli instytucji działających w tym obszarze. Obecny był Witold Łacny - dyrektor Oddziału Terenowego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, Lesław Siedlak - dyrektor Śląskiego Oddziału Regionalny ARiMR, Ewa Widuch - zastępca dyrektora Śląskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. W wydarzeniu uczestniczyli samorządowcy z naszego regionu.

Fryderyk Kamczyk

100 nowych policjantów złożyło uroczyste ślubowanie

REGION Pierwsza w tym roku uroczystość ślubowania nowych policjantów odbyła się w minionym tygodniu w westybulu Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Rotę ślubowania przyjął Komendant Wojewódzki Policji w Katowicach nadinsp. Mariusz Krzystyniak.

W czwartek (16.01.) w obecności władz samorządowych oraz policyjnego kierownictwa, słowa roty ślubowania wypowiedziało 100 nowych policjantów, w tym 18 kobiet i 82 mężczyzn. Wkrótce rozpoczną służbę w jednostkach garnizonu śląskiego, podejmując codzienne wyzwania związane z zapewnianiem ładu i porządku publicznego.



FOTO: KWP KATOWICE

Nowo przyjęci funkcjonariusze rozpoczną teraz szkolenie podstawowe.

Po wprowadzeniu pocztu sztandarowego i odśpiewaniu hymnu państwowego odbyło się uroczyste ślubowanie. Zebrani goście mieli okazję usłyszeć przemówienia okolicznościowe, podczas których wojewoda śląski oraz Komendant Wojewódzki Policji w Katowicach zwrócili się do nowych funkcjonariuszy, podkreślając rangę i odpowiedzialność policyjnej służby. Życzyli im także wytrwałości, odwagi oraz satysfakcji z pracy na rzecz bezpieczeństwa obywateli.

Po zakończeniu uroczystości nowo przyjęci policjanci otrzymali gratulacje i słowa wsparcia od zaproszonych gości oraz swoich przyszłych przełożonych. Dla wielu z nich była to pierwsza wyjątkowa chwila w mundurze, stojąc przed sztandarem i składając rotę ślubowania.

Nowo przyjęci funkcjonariusze rozpoczną teraz szkolenie podstawowe, po jego ukończeniu zostaną skierowani do jednostek garnizonu śląskiego, gotowi do podejmowania codziennych wyzwań związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa i porządku publicznego.

(sqx)

Zderzenie busa z osobówką



W wyniku zdarzenia na szczęście nikt nie ucierpiał

FOTO: OSP KSRG ŁAZISKA

ŁAZISKA W piątek 16 stycznia doszło do zdarzenia drogowego z udziałem dwóch samochodów. Na szczęście nikt nie ucierpiał.

- W piątek (16.01.2026) o godzinie 11:06 zostaliśmy zadysponowani do kolizji dwóch pojazdów w Łaziskach na ul. Powstańców Śląskich. Po dojeździe na miejsce i rozpoznaniu dowódca podjął decyzję o zadysponowaniu zespołu ratownictwa medycznego ze względu na charakter oraz siłę zdarzenia. Następnie przystąpiliśmy do zabezpieczenia miejsca zdarzenia, neutralizacji wycieków i odłączenia źródła prądu w obu pojazdach. Równolegle pozostali strażacy udzielali wsparcia psychicznego kierowcom pojazdów - informują strażacy z OSP Łaziska. Na miejscu były też jednostki PSP oraz policja.

(FK)

eprasa.pl 72849193fd

Seria spotkań zarządu JSW z załogą.

Wzięło w nich udział pół tysiąca pracowników

REGION W zeszłym tygodniu pół tysiąca pracowników wzięło udział w konsultacjach z zarządem JSW na temat przyszłości spółki.

Rozmowy z pracownikami o sytuacji JSW

Konsultacje zainicjował zarząd JSW, a prowadził je pełniący obowiązki prezesa zarządu Bogusław Oleksy. Omawiano aktualną sytuację ekonomiczną przedsiębiorstwa oraz proponowany plan restrukturyzacji obejmujący zarówno bieżący rok, jak i kolejne lata działalności. W rozmowach uczestniczyło łącznie około pół tysiąca pracowników.

Podczas pierwszej części spotkań Bogusław Oleksy tłumaczył, skąd bierze się trudna kondycja finansowa JSW oraz jakie działania mogą pomóc w wyjściu z kryzysu. Poruszono także wątek rozmów pomiędzy zarządem a stroną społeczną, w których – jak zaznaczono – czas na osiągnięcie porozumienia jest coraz krótszy. Według prezesa kluczowe jest dziś ustabilizowanie finansów JSW, co wymaga wzajemnego zrozumienia i wypracowania wspólnych rozwiązań.

Pytania z sali

Druga część każdego ze spotkań została poświęcona pytaniom pracowników. Przedstawiane kwestie dotyczyły zarówno planowanych zmian, jak i bieżącej organizacji pracy. Jak informuje JSW, Bogusław Oleksy odpowiadał na nie szczegółowo, odnosił się do zgłaszanych wątpliwości i wyjaśniał tło decyzji podejmowanych przez zarząd.



Pół tysiąca pracowników i trudne pytania do zarządu JSW. Na zdj. spotkanie w Zofiówce

O krok od planu, czyli podsumowanie 2025 roku

Z danych przedstawionych przez JSW wynika, że spółka zamknęła IV kwartał ze wzrostem produkcji i sprzedaży rok do roku, pomimo trudnej sytuacji rynkowej w europejskim hutnictwie oraz serii zdarzeń losowych w kopalniach. Cały rok zakończono blisko realizacji założeń Planu Techniczno-Ekonomicznego.

W IV kwartale 2025 r. JSW wyprodukowała 3,49 mln ton węgla, o 9 proc. więcej niż rok wcześniej. Produkcja węgla koksowego sięgnęła 3,00 mln ton, a energetycznego 0,49 mln ton. Sprzedaż węgla ogółem wyniosła 3,77 mln ton, co oznacza wzrost o prawie 24 proc. r/r. Segment koksowy zanotował 22-proc. wzrost produkcji w ujęciu rok do roku, do poziomu 0,85 mln ton. Sprzedaż koksu zrealizowano na poziomie 0,91 mln ton.

JSW pod presją

Na działalność JSW w minionym roku oddziaływały m.in. presja cenowa, rosnący import stali z Azji oraz konkurencyjne ceny koksu spoza Unii Europejskiej. Wyniki obciążyły również zdarzenia operacyjne, takie jak pożary endogeniczne w kopalniach Budryk oraz Borynia-Zofiówka czy awaria infrastruktury w Zakładzie Mechanicznej Przeróbki Węgla w Budryku pod koniec listopada.

Narastająco w 2025 roku JSW wyprodukowała 13,01 mln ton węgla, realizując 97,3 proc. planu, oraz 3,15 mln ton koksu, co oznacza wykonanie 100,8 proc. założeń. Sprzedaż węgla osiągnęła 96,7 proc., a sprzedaż koksu 100,2 proc. rocznego planu. Spółka zapowiada działania mające na celu odbudowę pełnych zdolności produkcyjnych w 2026 roku.

Rozmowy ze związkowcami

Na zakończenie dodajmy, że na 19 stycznia, zaplanowano kolejne spotkanie zarządu z reprezentatywnymi organizacjami związkowymi. W rozmowach ma wziąć udział Grzegorz Wrona - wiceminister aktywów państwowych. Kiedy wysyłaliśmy to wydanie gazety do druku, spotkanie jeszcze się nie zakończyło. Do sprawy wrócimy w kolejnym numerze.

(żet)

Emilia Kopiec z polemiką do oświadczenia miasta w sprawie chóru Canticum Novum

WODZISŁAW ŚL. Po publikacji oświadczenia miasta Wodzisławia Śląskiego w sprawie chóru Canticum Novum w ostatnim wydaniu Nowin Wodzisławskich z polemiką do niektórych stwierdzeń wystąpiła dyrygentka Emilia Kopiec.



Chór Canticum Novum wystąpił w sobotę 10 stycznia w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Wodzisławiu Śląskim

Dyrygentka odniosła się do oświadczenia miasta, prostując niektóre z zawartych w nim stwierdzeń.

– W kwestii „zapewnienia ciągłości pracy chóru" – informacja o zapewnieniu przez Miasto ciągłości funkcjonowania Chóru Canticum Novum w strukturach OPP nr 1 jest nieścisła. Faktem jest, że wszyscy członkowie zespołu zrezygnowali z zajęć w tej placówce. Chór będzie kontynuował działalność wyłącznie w ramach niezależnego stowarzyszenia. W strukturach OPP pozostały jedynie prawa do loga chóru i większości strojów, lecz bez dotychczasowego składu artystycznego – przekazuje Emilia Kopiec.

Kolejne wyjaśnienie dotyczy kwestii przyczyn rezygnacji Emilii Kopiec. W oświadczeniu zasugerowano, że rezygnacja ze stanowiska dyrektora była wyłączną decyzją dyrygentki. – Informacja ta pomija fakt, że była ona skutkiem wieloletniego braku środków na podstawowe funkcjonowanie placówki, przez który Emilia Kopiec była zmuszona zwolnić większość pracowników i ograniczyć działanie placówki, którą rozwijała przez 9 lat z sukcesami do minimum. Znamiennym faktem jest, że kwota 100 000 zł została przyznana OPP nr 1 przez prezydenta miasta Mieczysława Kiecę natychmiast (w tydzień) po złożeniu dymisji przez Emilię Kopiec. W kwestii prowadzenia chóru na umowę o pracę w SP3 – Emilia Kopiec nigdy nie była zatrudniona na umowę o pracę w SP3 – czytamy w przekazanym do naszej redakcji piśmie.

– Ponadto w kwestii oferty dalszej współpracy – Miasto podaje, że dyrygentce zaproponowano kontynuowanie pracy na stanowisku nauczyciela w OPP nr 1. Informacja ta jest niepełna. Faktem jest, że Emilia Kopiec, chcąc ratować zespół, proponowała alternatywne formy współpracy: prowadzenie chóru w ramach własnej działalności gospodarczej (model, który z powodzeniem funkcjonował przez ostatnie 4 miesiące oraz w początkach istnienia chóru) lub zatrudnienie pod inną placówką oświatową lub instytucją kultury. Miasto odrzuciło te propozycje, stawiając ultimatum powrotu do pracy w strukturach OPP nr 1 – zaznacza Kopiec. Jak podkreśla dyrygentka Canticum Novum, oferta ta była niemożliwa do przyjęcia ze względu na panującą atmosferę i postawę nowego kierownictwa placówki w stosunku do niej, fundamentalne różnice w wizji funkcjonowania chóru oraz brak warunków do konstruktywnej współpracy z nowym kierownictwem placówki

– Prawda o sytuacji Chóru Canticum Novum nie jest tożsama z administracyjnym punktem widzenia przedstawionym przez Urząd Miasta. Błędne jest używanie analogii w przypadku zmiany prowadzącej osoby w zespołach (przytoczony przykład Chóru „Jadwiga" czy zespołu „Vladislavia") gdzie zmiana ta była spowodowana decyzją dyrygenta. W przypadku Canticum Novum dyrygentka nadal wyraziła chęć prowadzenia chóru. Chór to przede wszystkim ludzie, których wola kontynuowania pracy z dotychczasową dyrygentką poza strukturami miejskimi jest najlepszym komentarzem do działań władz – komentuje Emilia Kopiec.

(ska)

eprasa.pl 72849193fd

Potomkowie pionierów wodzisławskiego fryzjerstwa



Rodzinny biznes Fułatów działa od kilku pokoleń

Podobno parom, które dobrze dobrały się w tańcu, łatwiej jest iść razem przez życie. Maria i Czesław Fułatowie są tego najlepszym przykładem. Od 42 lat wspólnie realizują swoje największe pasje: fryzjerstwo, muzykę i taniec. A kiedy ich pytam jak się relaksują po całym dniu spędzonym w zakładzie, zgodnie odpowiadają: wystarczy, że na siebie popatrzymy.

Pierwszorzędny zakład golarsko-fryzjerski

Pani Maria miłość do muzyki i późniejszego zawodu wyniosła z rodzinnego domu. Jej starsza siostra Cecylia jest absolwentką rybnickiej szkoły muzycznej i pianistką, a ona lekcje gry na tym instrumencie pobierała prywatnie. Koncertuje do dziś, zazwyczaj w rodzinnym gronie, bo muzyka jest dla niej równie ważna jak fryzjerstwo, które wybrała po mamie Emmie.

Młoda Emma przyjechała do Wodzisławia z rodzinnego Zabrza, by uczyć się zawodu w zakładzie Marii Kattiers, wdowy po Hermanie, który swój pierwszy salon fryzjerski otworzył tu w 1910 roku, Maria miała dwóch synów fryzjerów: Hermana i Jerzego, z którymi prowadziła firmę. W gazecie „Echo Odry” z 1925 roku znalazło się nawet ogłoszenie, w którym wdowa zapraszała do swojego „pierwszorzędnego zakładu golarsko-fryzjerskiego”, który zapewniał paniom „nowoczesne przyrządy i wszelkie prace w zakres fryzjerstwa wchodzące”. W zakładzie swojej szefowej Emma Namysło poznała jej starszego syna, którego poślubiła w 1934 roku. Szczęścia jednak nie zaznała, bo zaledwie dwa lata po ślubie Herman junior zmarł zostawiając swą żonę i nienarodzonego jeszcze syna Bolesława. Trzy lata później taki sam los spotkał jego młodszego brata Jerzego.

25-letnia Emma wyszła za mąż ponownie. Jej wybrankiem był mistrz fryzjerski i jednocześnie uczeń męża – Karol Tkocz, z którym od 1938 roku tworzyła dalszą historię zakładu, tym razem pod nazwą „Salon dla Pań i Panów”. – Rodzice pracowali od rana do wieczora i często przychodzili do pracy w niedziele. Zajmowała się nami opiekunka, więc rzadko przebywałyśmy z siostrą i bratem w zakładzie, ale gdy wybrałam już zawód fryzjerki to strzyżenia i fal uczył mnie ojciec. Był bardzo surowym nauczycielem. Lubił dyscyplinę i porządek, a ja te cechy odziedziczyłam po nim. Nawet gdy przeszedł już na emeryturę, miał wielu stałych klientów, których obcinał w domu. Ja robię teraz to samo odwiedzając panie, które nieraz nie wychodzą już z łóżka. Przez wiele lat chodziłam do domu czesać żonę doktora Mendego, a niedawno zmarła moja najstarsza klientka, która miała 103 lata – opowiada pani Maria.

W wodzisławskiej szkole zawodowej trafiła na wspaniałą nauczycielkę i pedagoga – panią Wiśniewską, dla której fryzjerstwo było prawdziwym powołaniem i pasją. – Uczyła nas nie tylko teorii, ale i praktyki, czego dziś już nikt nie robi – mówi pani Maria i wraca wspomnieniami do dnia, w którym poznała męża. – Kiedy rodzice byli na urlopie, a w naszym zakładzie brakowało rąk do pracy, Wojciech Kufieta, uczeń taty, który prowadził już wtedy własny zakład, przyprowadził nam do pomocy Czesława. Zaczął obcinać na dziale męskim, a ja zaczęłam mu się przyglądać. Do dzisiaj uważam, że w strzyżeniu męskim jest po prostu artystą – podsumowuje Maria Fułat. Ich ślub odbył się we wrześniu 1975 roku, a po czterech latach Tkoczowie, którzy prowadzili swój zakład przez 39 lat, przekazali go córce i zięciowi.

Dobra fryzura to taka z uśmiechem

W rodzinie pana Czesława nie było fryzjerskich tradycji, ale jego mama z powodzeniem dawała sobie radę obcinając wszystkich domowników. – Chociaż nigdy zawodowo nie pracowała, przy czwórce dzieci prowadziła dom, gotowała, szyła i obcinała nie tylko nas, ale i sąsiadów. Zawsze mi powtarzała, że zostanę fryzjerem, ale miałem inny pomysł na życie. Złożyłem papiery do szkoły górniczej, ale nie zostałem przyjęty ze względu na stan zdrowia, dlatego w 1965 roku trafiłem do szkoły zawodowej na Obszarach – wyjaśnia pan Czesław, który praktyki odbywał w zakładzie Wojciecha Kufiety, pierwszego ucznia swojego przyszłego teścia.

Zakład, który Fułatowie przejęli od rodziców pani Marii, mieścił się przy Wałowej 1, ale był to lokal wynajmowany, więc gdy w 1985 roku nadarzyła się okazja kupna połowy kamienicy przy ul. Konstancji, nie namyślali się długo. – Wzięliśmy kredyt i przez dwa lata remontowaliśmy budynek. Na samą przeprowadzkę potrzebowaliśmy jeden weekend, bo przenosiliśmy się zaledwie kilka budynków dalej, więc wystarczyło wziąć sprzęt i fotele – tłumaczy pan Czesław.

Piętro, które wcześniej użytkowano jako magazyn, zostało przeznaczone na mieszkanie kiedy ich córka Magdalena wyszła za mąż. Gdy na świecie pojawiły się wnuki, rodzina postanowiła zamienić się mieszkaniami i od czterech lat Fułatowie mieszkają nad zakładem. – Nasze mieszkanie stało się teraz taką bazą. Rano córka zawozi dzieci do szkoły i przedszkola, więc do czasu jej powrotu zajmujemy się najmłodszą wnuczką. Po południu dzieci wracają do nas na obiad. Ja jestem od ich rozpieszczania, a babcia od dyscypliny – podsumowuje ze śmiechem.

Oba zakłady były świadkami wielu wzruszających, ale i zabawnych sytuacji. – Pamiętam, że w Sylwestra ojciec otwierał zakład o 6.00 rano i nie był w stanie przecisnąć się przez tłum pań, które ustawiały się w kolejce do salonu, jak do sklepu mięsnego. Czekały potem na wolny fotel po trzy godziny. Kiedyś wyłączono nam prąd, więc żebym mogła skończyć czesanie, uczennica stała obok

eprasa.pl 72849193fd

mnie ze świeczką. Podczas końcowego lakierowania włosy mojej klientki stanęły w ogniu. Ojciec od razu rzucił się z pomocą zakrywając jej głowę peleryną, ale pośliznął się na podłodze i kiedy leżał na środku salonu, ja ratowałam jej włosy sama. Udało się – opowiada ze śmiechem pani Maria.

Innym razem klientka po kilku godzinach spędzonych w zakładzie pomyliła w domu pokrętła i zamiast w kranie, włączyła wodę w deszczownicy, która zmyła całą fryzurę. Na godzinę przed zabawą udało się jednak uratować nie tylko uczesanie, ale i jej samopoczucie. – Fryzjerstwo to zawód, dzięki któremu poznaje się wielu ciekawych ludzi, ale najważniejsze w nim jest poprawianie klientom humoru. Oni mają na naszych fotelach zrelaksować się i wyjść zadowoleni. Miałam kiedyś panią, która przyszła uczesać się na swoją sprawę rozwodową. Była w dość kiepskim nastroju, więc chciałam, by wyglądała i poczuła się wyjątkowo. Później oboje przyszli z kwiatami, żeby mi podziękować, a pan powiedział, że jeszcze nigdy nie widział żony tak pięknej. Miałam ogromną satysfakcję, bo nie jest łatwo sprawić, by kobieta poczuła się lepiej – mówi ze śmiechem pani Fułat i dodaje, że choć w piątki zakład jest czynny do 20.00 to i tak zdarzają się klienci, których przyjmuje się po godzinach. Kiedy trzeba pracują więc wieczorami, a nawet w niedziele, ale nikomu nie odmawiają.

Farby z przemytu

W czasach kryzysu zdobycie dobrych farb do włosów graniczyło z cudem. – W Polsce dostępna była tylko Londa, która miała bardzo ubogi zasób kolorów, więc znajomy fryzjer z Czechosłowacji załatwiał nam farby Igora Royal, produkowane przez Schwarzkopf, które bez problemu można było u nich kupić. Potem trzeba je było przemycić do kraju – wspomina pan Czesław i dodaje, że ogromną konkurencją dla zakładów fryzjerskich były modne w latach 70. peruki. – Były dostępne we wszystkich kolorach i bardzo wygodne, bo nie trzeba było poświęcać czasu na układanie fryzury. Korzystały z nich nawet panie, które miały piękne własne włosy. Mój szef bardzo narzekał, bo na dziale damskim zrobił nam się zastój. Na szczęście moda szybko minęła – opowiada pan Czesław.

Jego żona wspomina okres, gdy przestało się czesać masywne i tapirowane fryzury, które trzymały się przez cały tydzień, bo coraz częściej wałki zastępowano modelowaniem. – Wszystkie nowinki przychodziły do nas z wybrzeża i ja, będąc tam z mężem na wczasach, poszłam do fryzjera żeby przekonać się na czym to modelowanie polega. Po przyjeździe wprowadziliśmy je u siebie w zakładzie, ale moim klientkom nie od razu przypadło do gustu. Zdarzało się, że przychodziły po kilku dniach zmartwione, że fryzura nie trzyma się – opowiada pani Maria i dodaje, że nadeszły też czasy bardzo precyzyjnego strzyżenia, bo o ile fryzury nakręcane na wałki wybaczały niedoskonałości, to modelowanie wymagało mistrzowskich cięć.

Kiedy pojawiły się ręczne suszarki, Fułatowie sprowadzali je z Niemiec, a od 1991 roku zaczęli współpracować z firmą Goldwell, w której kosmetyki zaopatrywał się ich salon. Pozostali jej wierni do tej pory, choć korzystają też z nowinek innych producentów. Od sześciu lat salon prowadzi córka z zięciem, którzy są już piątym małżeństwem fryzjerskim kierującym tym zakładem. Pani Magdalena zajmuje się szkoleniami, kadrami oraz pielęgnacją włosów i skóry głowy, a jej mąż Aleksander Pietraszek jest barberem, czyli fryzjerem specjalizującym się w męskich brodach. – Jestem wdzięczny teściom za to, że zarazili mnie swoją miłością do fryzjerstwa i zaufali zawodowo – podkreśla. Oprócz zapału młodzi małżonkowie mają też odpowiednie wykształcenie. Ukończyli studia wyższe z marketingu i zarządzania, pedagogiczne i fryzjerskie, a teraz stawiają na ciągły rozwój swój i całego personelu. Mając taką pomoc Fułatowie mogą zacząć myśleć o zasłużonym odpoczynku. – Dopóki będę sprawny, z pracy nie zrezygnuję, ale kiedy stwierdzę, że nie daję już rady – odejdę, choć chciałbym odejść razem z żoną, bo my w życiu wszystko robimy razem – podsumowuje pan Czesław. – Mam pogodnego męża, który jest duszą towarzystwa i tak jak ja kocha muzykę i taniec. Nawet gdy w sylwestra zostajemy w domu, to tańczymy razem w salonie, a naszego popisowego walca oglądali ostatnio goście w hotelu, gdzie odpoczywaliśmy – tłumaczy pani Maria. Bo w ich życiu jest jak w tańcu. Ważny jest każdy wspólny krok i to, by podążając w tym samym kierunku czuć się spełnionym.

Katarzyna Gruchot, zdjęcia Paweł Okulowski

Tekst pochodzi z publikacji „Prosta historia rodzinnej przedsiębiorczości", wydanej z okazji 60-lecia Cechu Rzemieślników i Innych Przedsiębiorców w Wodzisławiu Śląskim (2017)

Wodzisławianka w The Voice Senior.

Mirosława Pytlik spełniła swoje marzenie

Mirosława Pytlik wystąpiła w tegorocznej edycji show muzycznego TVP 2 – The Voice Senior. Wodzisławianka zaśpiewała utwór Urszuli Sipińskiej pt. "Są takie dni w tygodniu".



FOT. ARCH. PRYWATNE MIROSŁAWY PYTLIK

Pani Mirosława Pytlik z mężem Januszem.



Jak podkreśla pani Mirosława Pytlik, muzyka towarzyszy jej od dziecka.

– Moja przygoda z piosenką zaczęła się już w przedszkolu. Już wtedy brałam udział w różnych przedstawieniach. Śpiewałam też w zespole wokalnym w szkole podstawowej, który był prowadzony przez Jerzego Rosoła. Jeździliśmy na różne przeglądy zespołów artystycznych, zdobywaliśmy nagrody, wyróżnienia. Były to fajne czasy. Później była szkoła średnia, tam uczęszczałam do chóru. Jednak chór nie był dla mnie przyjemnością. Bardziej kręcił mnie pop. Wychowałam się na utworach Anny Jantar, Ireny Jarockiej, Czerwonych Gitar itd. Moimi pierwszymi fanami była rodzina. Zawsze śpiewałam na imprezach – mówi w rozmowie z Nowinami Mirosława Pytlik.

Wujek z opolskiego festiwalu

– Bardzo dużo przyczynił się do mojego zainteresowania muzyką mój wujek Karol Musioł, jeździłam z nim na festiwale opolskie – wspomina pani Mirosława.

Karol Musioł urodził się w październiku 1905 roku w Biertułtowach i zmarł 21 marca 1983 roku w Opolu. Musioł był inicjatorem wielu lokalnych przedsięwzięć, w tym Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki oraz Dni Opola, które stały się ważnymi wydarzeniami kulturalnymi miasta. Za jego sprawą powstały także Towarzystwo Przyjaciół Opola oraz Klub TPD, znany dziś jako Klub u Papy Musioła. W okresie swojej działalności był również zaangażowany w rozwój lokalnej infrastruktury, m.in. budowę amfiteatru, który stał się ważnym miejscem festiwalowym w Opolu.

– U niego spędzałam wakacje, festiwale były zazwyczaj w czerwcu. On mnie właśnie zabierał na nie i bardzo mi się to podobało. To właśnie on przyczynił się do zaszczepienia we mnie muzyki. Zawsze mi mówili, że kiedy pasował mikrofonem debiutantów na piosenkarzy to chyba gdzieś mu tam musiałam podlecieć i też chyba i mnie pasował i tak mi to zostało – dodaje pani Mirosława.

W domu zawsze było muzycznie

Jak wspomina pani Mirosława, po wyjściu za mąż i urodzeniu dwóch córek muzyka na chwilę odeszła na dalszy plan, ale nie zniknęła. Córki jednak uczęszczały do szkół muzycznych. Na akordeonie zaś gra ojciec Jan Adamczyk. "Muzyczna" jest też wnuczka Noemi, która gra na skrzypcach. Pania Mirosławę często można spotkać razem z mężem Januszem na biesiadach, imprezach czy koncerty.

– Mam kochającego męża, jesteśmy małżeństwem 40 lat. Kochamy z mężem imprezy, nie siedzimy w domu. Jak przychodzi weekend to wyruszamy się zabawić, pośpiewać i zrobić jakiś show. Dopóki zdrowie pozwala to zawsze będziemy iść z muzyką do przodu – dodaje Mirosława.

Muzyka i ogród

– Muzyka jest na pierwszym miejscu ale drugą moją pasją jest ogród. Uwielbiam pracę w ogrodzie. Bez tego nie mogłabym żyć, podobnie jak bez muzyki. Na wiosnę, kiedy się wszystko budzi można mnie spotkać w ogrodzie. Praca to dla mnie wielka satysfakcja. Lubię kwiaty, jak jest zielono, kolorowo – mówi pani Mirosława.

Dlaczego The Voice Senior?

– Do programu dostałam się spontanicznie. Wystartowałam, żeby spełnić swoje marzenia. Zawsze interesowało mnie, jak wygląda to za kulisami, teraz już wiem czego oczekują jury Voice Senior, jakie głosy są potrzebne itd. Nie myślałam, że się dostanę. Wspierały i pomagały mnie moje córki Judyta i Sabina oraz zięciowie Michał i Mateusz. Jest to dla mnie wielki zaczyt, że wystąpiłam – mówi pani Pytlik.

Fryderyk Kamczyk

eprasa.pl 72849193fd

Porodówki znikają mimo wzrostu wydatków na zdrowie. Jak zmiany demograficzne i finansowe wpływają na opiekę okołoporodową?

Wydatki na ochronę zdrowie w regionie rosną, ale sytuacja w poszczególnych szpitalach wygląda różnie. W Rybniku oddział porodowy zyskuje na sile i przyciąga coraz więcej przyszłych rodziców, podczas gdy w innych miejscach, jak Żory, dostęp do niektórych świadczeń wciąż bywa ograniczony. Jak prezentuje się bilans wydatków na zdrowie w naszym regionie i co to oznacza dla pacjentów?



FOT. UM RYBNIK

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny nr 3 w Rybniku. To tutaj działa oddział ginekologiczno-położniczy, który w ostatnich latach przeszedł modernizację i notuje wzrost liczby porodów, na tle trudnej sytuacji porodówek w regionie.

Wydatki na ochronę zdrowia w Polsce rosną co roku - według Głównego Urzędu Statystycznego wstępne szacunki pokazują, że w 2024 r. bieżące wydatki na ochronę zdrowia wyniosły ok. 293,6 mld zł i stanowiły 8,1 proc. PKB. To wzrost o około 47 mld zł w porównaniu z 2023 r. i przejaw większego zaangażowania zarówno środków publicznych, jak i prywatnych w opiekę zdrowotną.

Jednak trend ten niewystarczająco chroni sieć porodówek - te maleją liczebnie, a wiele szpitali w całej Polsce, w tym w województwie śląskim, decyduje się na wygaszanie lub zamykanie oddziałów ginekologiczno-położniczych z powodu spadku liczby porodów i nierentowności. W 2024 r. w skali kraju zlikwidowano 585 łóżek na oddziałach położniczych i neonatologicznych.

Dlaczego tak się dzieje?

Główny czynnik to demografia: mniej urodzeń przekłada się bezpośrednio na mniejszą liczbę porodów w pojedynczych szpitalach, co z kolei powoduje, że dyżury i obsada pozostają kosztowne, a NFZ rozlicza głównie wykonane świadczenia (porody). W rezultacie oddziały, które operują na „małej liczbie porodów", są nierentowne - szpitale płacą za gotowość personelu i sprzęt, ale wpływy za porody są zbyt niskie, by to zbilansować. GUS i resort zdrowia odnotowują ten trend w statystykach urodzeń i zasobów łóżkowych.

Drugi czynnik to koncentracja usług: system preferuje duże, wyspecjalizowane ośrodki z pełną ofertą neonatologiczną i ginekologiczną. Gdy pacjentek jest coraz mniej, łatwiej jest skupić porodówkę w jednym miejscu i wygasić mniejsze oddziały. W praktyce oznacza to dłuższe dojazdy dla mieszkanek mniejszych miast i większe obciążenie szpitali przyjmujących.

Co robi rząd i resort zdrowia?

Ministerstwo Zdrowia zaproponowało mechanizmy, które mają złagodzić problem dostępu tam, gdzie porodówek już nie ma. W miejscach bez pełnego oddziału położniczego ma powstawać tzw. izba porodowa - doraźne miejsce w izbie przyjęć lub SOR-ze, gdzie położna, ewentualnie we współpracy z zespołem ratownictwa, może przyjąć nagły poród i zorganizować szybki transport do najbliższej porodówki. Resort argumentuje, że takie rozwiązania dotyczą rzadkich, incydentalnych sytuacji (kilka porodów „na miejscu" rocznie), i że chodzi o bezpieczeństwo kobiet w miejscach oddalonych od pełnych oddziałów. Pomysł ten spotyka się jednak z krytyką organizacji zawodowych i ruchów społecznych, które obawiają się przerzucenia odpowiedzialności na pojedyncze położne bez solidnego finansowania i wsparcia systemowego.

Co to znaczy dla pacjentek z naszego regionu?

Dla mieszkanek Żor decyzja szpitala oznacza konieczność kierowania się do placówek poza miastem - w praktyce do szpitali w sąsiednich powiatach. W regionie mamy szpitale dysponujące porodówkami, ale każde zamknięcie lokalnej jednostki zwiększa ryzyko przeciążenia tych większych ośrodków i komplikuje logistykę dojazdu, transportu sanitarnego i opieki poporodowej. Sytuacja w Żorach jest sygnałem, że podobne decyzje mogą pojawić się w innych mniejszych szpitalach regionu, jeśli demografia i finansowanie nie ulegną zmianie.

Warto przy tym zaznaczyć, że w Rybniku oddział ginekologiczno-położniczy funkcjonuje normalnie i ma się coraz lepiej. Porodówka w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym nr 3 w Rybniku-Orzepowicach przeszła w ostatnich latach modernizację, obejmującą m.in. trakt porodowy i zaplecze neonatologiczne. Placówka przyjmuje pacjentki, zatrudnia specjalistów i dysponuje pełnym zapleczem położniczym oraz neonatologicznym. Jak wynika z miejskich danych, liczba urodzeń w Rybniku zaczęła ponownie rosnąć, a coraz więcej rodzin decyduje się na poród właśnie w tej placówce.

Pieniądze są - ale idą inaczej niż myślimy

Paradoks polega na tym, że choć łączna kwota wydatków na ochronę zdrowia rośnie (nakłady publiczne w 2024 r. wykonane na poziomie 210,6 mld zł, czyli 6,85% PKB według informacji sygnalnej za 2022–2024), to nie wszystkie środki idą na utrzymanie małych oddziałów czy na „ryczałt za gotowość", dzięki któremu szpital mógłby pokrywać stałe koszty oddziału przy niewielkiej liczbie porodów. System rozliczeń NFZ nadal premiuje aktywność (świadczenia wykonane), co sprawia, że placówki z niską liczbą porodów ekonomicznie się nie bronią. To jeden z powodów, dla których dyrektorzy szpitali decydują się na wygaszanie oddziałów.

Krótki rachunek faktów

GUS pokazuje, że w 2024 r. nastąpił wyraźny spadek łóżek ginekologiczno-położniczych i neonatologicznych, mimo że wydatki publiczne na zdrowie rosną. W praktyce na Śląsku efekt ten już widzimy: zamknięcie porodówki w Żorach jest przykładem, jak demografia i finanse przekładają się na dostępność usług. Resort proponuje rozwiązania doraźne, ale bez solidnego finansowania i systemowego podejścia zmiany te będą odczuwalne głównie przez pacjentki i lokalne społeczności.

Agnieszka Czerw

eprasa.pl 72849193fd

Czy na drogach jest bezpieczniej?
Śląska policja podsumowała 2025 rok

REGION Czy na drogach Śląska jest bezpieczniej? Choć dane wskazują na pozytywny trend, liczby wciąż przerażają - za każdą z nich stoi tragedia.

Spadek liczby wypadków

1201 funkcjonariuszy ruchu drogowego na Śląsku - z komend miejskich, powiatowych i Komisariatu Autostradowego policji - codziennie patroluje tysiące kilometrów dróg, by dbać o bezpieczeństwo ich użytkowników. - Rok 2025 był okresem intensywnej pracy, licznych wyzwań oraz konsekwentnie realizowanych inicjatyw profilaktycznych i kontrolnych. W zakresie ruchu drogowego, na przestrzeni ubiegłych lat, okazał się najbezpieczniejszy - wskazuje biuro prasowe komendy wojewódzkiej w Katowicach.

Zmniejszyła się liczba ofiar wypadków ze skutkiem śmiertelnym. W 2025 roku na drogach województwa śląskiego odnotowano 1728 wypadków, co oznacza spadek o 65 zdarzeń w porównaniu do 2024 roku. W wypadkach tych zginęło 115 osób (9 mniej niż w roku poprzednim), rannych zostało 2016 osób (o 2 osoby mniej niż w roku 2024).

Nietrzeźwi kierujący i liczba kontroli



FOTO: KWP KATOWICE

W 2025 roku śląska drogówka została wyposażona w nowoczesne radiowozy, urządzenia do pomiaru prędkości i kontroli trzeźwości. Dzięki temu możemy jeszcze skuteczniej reagować na zagrożenia i prowadzić działania prewencyjne, podkreśla komenda wojewódzka.

W marcu 2024 roku wprowadzono istotne zmiany w przepisach odnośnie konfiskaty pojazdów za jazdę w stanie nietrzeźwości, a także niezależnie od stężenia alkoholu, jeśli kierujący spowoduje wypadek drogowy pod wpływem alkoholu*.

W 2025 roku policjanci dokonali ponad 3 mln kontroli trzeźwości, podczas których ujawnili 11231 kierujących pod wpływem alkoholu. W 2024 roku kontroli było prawie 3 mln, natomiast zatrzymanych nietrzeźwych kierujących 10 tysięcy.

W 2025 roku śląska policja wystąpiła z blisko 3500 wniosków o kontrolne sprawdzenie kwalifikacji kierowcy wobec osób, które przekroczyły limit 24 punktów. W porównaniu do ubiegłego roku było to o prawie 200 wniosków więcej.

Zmiana przepisów od 17.09.2022 roku spowodowała zwiększenie ilości punktów za poszczególne naruszenia, a także uzależnienie faktu ich usunięcia od opłacenia grzywny.

W zakresie wniosków o cofnięcie uprawnień tzw. młodym kierowcom - osobom, które w ciągu pierwszego roku przekroczyły limit 20 punktów lub w ciągu pierwszych dwóch lat dopuściły się przestępstwa w komunikacji (wypadek, stan nietrzeźwości) lub też trzech poważnych wykroczeń (prędkość 30+ i wyżej, kolizja, nieudzielenie pierwszeństwa pieszemu, stan po użyciu alkoholu) obserwuje się podobny poziom. W 2025 roku złożono 431 wniosków o cofnięcie uprawnień młodym kierowcom.

Zgłoszenia na skrzynkę „Stop Agresji Drogowej"

W 2025 roku śląska drogówka kontynuowała działania przeciwko agresji na drogach, mające na celu zwalczanie niebezpiecznych zachowań kierujących. Elektroniczna skrzynka Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach „ Stop Agresji Drogowej" stanowi ważne narzędzie, które pozwala na monitorowanie naruszeń i szybką reakcję w miejscach szczególnie problematycznych.

W latach 2024 i 2025 wpłynęło na nią odpowiednio 3003 i 3859 zgłoszeń, które dotyczą różnorodnych naruszeń przepisów ruchu drogowego, zarówno sytuacji bardzo niebezpiecznych, takich jak wyprzedzanie na przejściach dla pieszych, nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu na skrzyżowaniu czy wjazd na skrzyżowanie na czerwonym świetle, jak również incydentów porządkowych, takich, jak nieprawidłowe parkowanie na chodnikach, drogach dla rowerów czy przypadkowe najeżdżanie na linie ciągłe i powierzchnie wyłączone. Każde zgłoszenie jest analizowane. Kampania „STOP Agresji na Drogach" będzie kontynuowana w 2026 roku.

(sqx)

W skali kraju...

Dane z całego kraju:

- w 2025 roku na polskich drogach doszło do 21 000 wypadków drogowych, co oznacza spadek o 2,4% w porównaniu do roku 2024. W zdarzeniach tych śmierć poniosło 1 651 osób, czyli o 12,9% mniej niż rok wcześniej. Liczba osób rannych wyniosła 24 715, co oznacza spadek (o 0,3%). Odnotowano również 389 610 kolizji drogowych, tj. o 0,2% mniej niż w 2024 roku.
- Policjanci przeprowadzili rekordową liczbę 17 902 284 badań kierujacych na zawartość alkoholu w organizmie, co stanowi co stanowi wzrost o 11,6% w porównaniu do roku poprzedniego. Dzięki wytężonej pracy, policjanci ujawnili 95 262 nietrzeźwych kierujących, co oznacza wzrost w porównaniu do roku 2024 o 2 938.
- W 2025 roku doszło do 1 141 wypadków spowodowanych przez kierujących pod działaniem alkoholu, co oznacza spadek o 7,2%. W zdarzeniach tych zginęły 124 osoby (spadek o 29,5%), a 1 439 osób zostało rannych. W odniesieniu do ogólnej liczby wypadków spowodowanych przez kierujących, osoby znajdujące się pod działaniem alkoholu stanowiły 5,9% sprawców.
- W 2025 roku policjanci ujawnili 2 514 224 przypadki przekroczenia dopuszczalnej prędkości, co stanowi wzrost o 3,8%.
- Spośród wskazanej liczby wykroczeń, 26 507 przypadków dotyczyło przekroczenia prędkości o ponad 50 km/h na obszarze zabudowanym, co oznacza wzrost o 1,3% w porównaniu do 2024 roku.
- 16 724 osoby naruszyły sądowy zakaz prowadzenia pojazdów (art. 244 kk),
- 10 182 osoby kierowały pojazdami pomimo cofnięcia uprawnienia (art. 180a kk),
- Ujawniono 275 kierujących, którzy prowadzili pojazdy mimo aktywnego 3-miesięcznego okresu zatrzymania prawa jazdy oraz 28 kierujących w okresie wydłużonego, 6-miesięcznego zatrzymania prawa jazdy.

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9^{00} – 17^{00}

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



eprasa.pl 72849193fd



Artur Bura urodził się 11.01. o godz. 17.40. Chłopiec ważył 3560g i mierzył 59cm. Jego rodzicami zostali Agnieszka i Paweł z Mszany. W domu na Artura czeka braciszek Kamil oraz siostra Laura.



Damian Shcherbakou urodził się 11.01. o godz. 13.07. Chłopczyk ważył 4180g i mierzył 58cm. Jego rodzicami zostali Anastazja i Dmytro z Pszowa. W domu na Damiana czeka brat Daniło.



Iga Sieniawska urodziła się 9.01. o godz. 17.33. Dziewczynka ważyła 4300g i mierzyła 57cm. Jej rodzicami zostali Robert i Justyna z Wodzisławia Śląskiego. W domu na Igę czeka braciszek Staś.



Maja Szypuła urodziła się 11.01. o godz. 2.44. Dziewczynka ważyła 3280g i mierzyła 53cm. Jej rodzicami zostali Basia i Patryk z Rybnika.



Filip Wowra urodził się 4.01. o godz. 12.30. Chłopczyk ważył 3490g i mierzył 54cm. Jego rodzicami zostali Katarzyna i Dariusz z Jastrzębia-Zdroju. W domu na Filipka czeka siostra Daria.



Tymoteusz Woźniak urodził się 8.01. o godz. 10.30. Chłopiec ważył 2720g i mierzył 51cm. Jego rodzicami zostali Ewa i Tomasz z Gołkowic. W domu na Tymka czeka siostra Alicja.



Vanessa Mirga urodziła się 14.01. o godz. 7.17. Ważyła 2380g i mierzyła 49cm. Dziewczynka jest córeczką pani Wioletty i Kamila z Wodzisławia Śląskiego. Vaneska ma starszego braciszka Nikodema.



Nikodem Juraszek urodził się 12.01. o godz. 23.50. Chłopczyk ważył 3460g i mierzył 50cm. Jego rodzicami zostali Weronika i Łukasz z Czyżowic. W domu na Nikosia czeka siostrzyczka Antosia.





Bliźniaczki Zosia i Amelia Nitner są córeczkami Martyny i Mateusza z Jejkowic.
Zosia Nitner urodziła się 14.01 o godz. 9.20. Ważyła 2600g i mierzyła 52cm.
Amelia Nitner urodziła się 14.01 o godz. 9.21. Ważyła 2640g i mierzyła 53cm.

Rodziłaś w szpitalu w Wodzisławiu?
Wypełnij anonimową ankietę

Oddział położniczy wodzisławskiego szpitala prosi pacjentki o anonimowe wypełnienie ankiety satysfakcji. Jak to zrobić? Ankietę można pobrać w wersji papierowej na oddziale (pacjentka otrzymuje ją w trakcie pobytu w szpitalu od położnej). Wypełnioną ankietę należy wrzucić do skrzynki, która znajduje się na korytarzu oddziału położniczego. Ankietę można także wypełnić elektronicznie pod adresem https://forms.gle/jJAJ76v8jt8i5XPW6.

Ominęła cię wizyta naszej fotograf na oddziale? Nic straconego. Wyślij 2 zdjęcia dziecka (1 w pionie, 1 w poziomie) wraz z opisem: imię i nazwisko dziecka, data urodzenia, godzina urodzenia, waga, wzrost, imiona rodziców, miejsce zamieszkania oraz (jeśli są) imiona rodzeństwa na adres e-mail: noworodkinowiny@gmail.com. Dołożymy zdjęcia do naszej galerii. O dacie publikacji poinformujemy w e-mailu zwrotnym.



Odwiedziny na oddziale położniczym odbywają się codziennie w godzinach 15.00 – 18.00.

eprasa.pl 72849193fd

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509-796-001.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Opał, węgiel., eko-groszek Szybki transport, tel. 570-817-237.

• Usługi tapicerskie. Renowacje krzeseł, kanap, foteli. Duży wybór tkanin, skór, tel. 696-951-402.

USŁUGI REM.-BUD.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, tel. 514-666-992.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie zabudowy, g.k., itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. tel. 793-330-597.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, tel. 515-304-042.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak -Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna: 602-695-679.

ADOPTUJ PRZYJACIELA
www.owczarki.eu

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
nowiny.pl/ogloszenia

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH*

- motoryzacja – **20 zł**
- biznes – **20 zł**
- gastronomia – **20 zł**
- kredyty, pożyczki – **20 zł**
- nieruchomości – **20 zł**
- matrymonialne – **15 zł**
- nauka – **15 zł**
- różne – **15 zł**
- podaruję – **10 zł**
- zguby – **10 zł**
- praca – **20 zł**
- towarzyskie – **30 zł**
- transport – **20 zł**
- turystyka – **20 zł**
- noclegi – **20 zł**
- usługi rem.-bud.– **20 zł**
- usługi – **20 zł**
- wróżby – **20 zł**
- zdrowie – **20 zł**
- zwierzęta – **20 zł**

* Ogłoszenie drobne do 15 słów

• **OGŁOSZENIE PODWÓJNE** (16 do 30 słów) + 10 zł • **DODATKOWE MOŻLIWOŚCI:** • pogrubienie + 5 zł, • ramka + 5 zł, • kontra + 5 zł, • apla + 5 zł, • kolor + 5 zł.

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• **Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.**

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27

SKLEP nowiny.pl



45,90 zł 20,90 | 59,90 zł 20,40 | 29,90 zł 19,85 | 40,90 zł 19,85 | 18,90 zł 10,40 | 79,90 zł 69,90 | 47,00 zł | 34,90 zł 24,90

nowiny WODZISŁAWSKIE

Adres redakcji: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4000 egz.; e-mail: nw@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Redaktor naczelny: Szymon Kamczyk – s.kamczyk@nowiny.pl, tel. 662 059 171
Reklama: Ewa Węgrzyn – e.koczwara@nowiny.pl, tel. 662 058 475

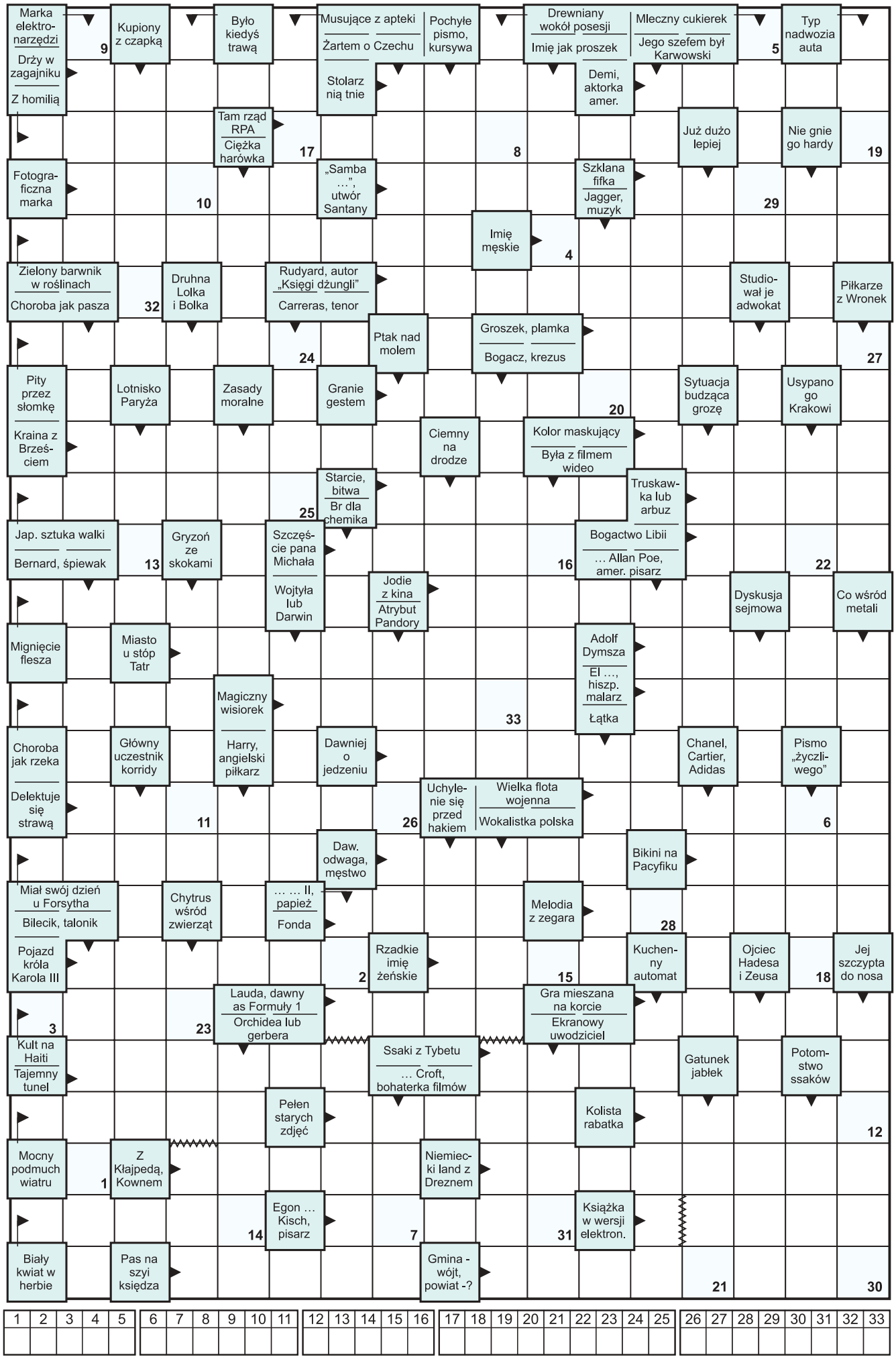
Dziennikarze:
Fryderyk Kamczyk – tel. 516 210 535, e-mail: f.kamczyk@nowiny.pl,
Justyna Koniszewska – tel. 660 489 672, e-mail: j.koniszewska@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Piotr Palik – p.palik@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

eprasa.pl 72849193fd



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
Jesteś w błędzie myśląc, że to był tylko wakacyjny flirt. Ta druga osoba jest Tobą szczerze zainteresowana. Wiosnę rozpoczniesz nowymi pomysłami. Tylko nie słuchaj innych.

BYK 21.04 – 20.05
Masz przy sobie swoją „prawdziwą drugą połówkę”. Szansa na dozgonną miłość jest ogromna. Będziesz zestresowany, bo wciąż będzie nawał obowiązków. Uważaj na podpisy w dokumentach.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
Otwórz swoje serce i nie myśl czy Ci się to opłaca bo „chytry dwa razy traci”. Także w uczuciach. Sukcesy, uznania, nagrody. Uważaj na przerost ambicji. Powoli też dojdziesz na szczyt kariery.

RAK 22.06 – 22.07
Nie wracaj myślami jak to było cudownie na początku związku. Zrób coś, aby znowu tak było. Wyjdź z cienia. Pokaż, że także zasługujesz na awans. Jesteś doskonały w swojej dziedzinie.

LEW 23.07 – 22.08
Powieje rutyną i stagnacją. Twój partner Cię zaskoczy. Znów zaiskrzy między wami. Przemyśl wszystkie za i przeciw zanim wejdziesz w spółkę lub wyemigrujesz „za chlebem”. Napięcia i stresy Cię nie ominą.

PANNA 23.08 – 22.09
Tej jesieni poznasz wyjątkową osobę. Odmieni Twoje życie na długo. Wreszcie nadejdą te czasy, w których to Ty poczujesz się królem życia. Wskazana wizyta u kardiologa. Mierz codziennie ciśnienie krwi. Stać Cię będzie na wiele i jeszcze odłożysz.

WAGA 23.09 – 22.10
Szkoda czasu na walkę o partnera. Pozwól uczuciu odejść. Inni Cię wykorzystują. Chyba czas, abyś przejrzał ich gierki. Doskonale udadzą się operacje i wszelkie zabiegi.

SKORPION 23.10 – 21.11
Uważaj, aby nie popsuć relacji w stałym związku. Podwyższaj swoje kwalifikacje. Skorzystasz finansowo a współpracownicy będą Cię podziwiać. Spędzaj jak najwięcej czasu z naturą i odprężaj się.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Podobasz się płci przeciwnej i wiesz jak użyć swojego wdzięku. Zdecyduj się i nie dawaj wszystkim złudnej nadziei. Będziesz rzutki i pomysłowy. To zmieni Cię w lidera. Robisz karierę.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Z partnerem darzycie się prawdziwym gorącym uczuciem. Kompromisem błyskawicznie złagodzicie nieporozumienia. Masz ogromne możliwości, aby pracować na własny rachunek. Da Ci to niezależność. W tym okresie najlepsze motto dla Ciebie to „lepiej zapobiegać niż leczyć”.

WODNIK 20.01 – 18.02
Ostatnio nie jesteście dla siebie mili. Partner Cię kocha i ranią go Twoje słowa. Jesteś aktywny, wciąż podwyższasz sobie i innym poprzeczkę. Tak trzymać.

RYBY 19.02 – 20.03
Zanim się na cokolwiek zdecydujesz poobserwuj sytuację i spytaj siebie czego, kogo pragniesz. W życiu zawodowym szykują się zmiany. Na początku będziesz tym przerażony, ale efekty będą rewelacyjne.

opracowała Wróżka Julianna • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

☺☻☺

Noc. W kuchni ze skrzypieniem otwierają się drzwi lodówki. Wychodzi z niej spasiona mysz w jednej łapie trzymając prawie kilogramowy kawał żółtego sera, a drugą ciągnąc za sobą wielkie pęto kiełbasy. Idzie do pokoju skąd rozlega się potężne chrapanie gospodarzy i taszczy ten cały majdan przez środek izby w stronę szafy, pod którą ma wejście do swojej norki. Już jest przed wejściem gdy w świetle księżyca dostrzega pułapkę na myszy, a na niej malutki kawałeczek słoninki. Mysz kręci z dezaprobatą głową i mruczy pod nosem:

– Jak dzieci, no jak dzieci...

☺☻☺

Na przystanku autobusowym pani widzi małego Jasia strasznie umorusanego i zasmarkanego.

– Chłopcze, czy ty nie masz chusteczki?!

– Mam, ale obcym babom nie pożyczam!

☺☻☺

Podchodzi blondynka do Informacji PKP:

– Przepraszam, jak długo jedzie pociąg z Krakowa do Warszawy?

– Chwileczkę....

– Dziękuję!

☺☻☺

Idzie Jasiu ulicą i spotyka swoją byłą nauczycielkę:

– Witaj Jasiu czym się zajmujesz?

– Wykładam chemie...

– A gdzie?

– W Biedronce.

☺☻☺

Trójka dzieci przechwala się które z nich ma ważniejszą mamę:

– Moja mama jest historykiem w IPN, ona to ma władzę!

– A tam, historykiem, moja obsługuje w IPN niszczarkę!

– To jeszcze nic... moja obsługuje ksero.

☺☻☺

Jeden przedszkolak mówi do drugiego:

– U mnie modlimy się przed każdym posiłkiem.

– U mnie nie. Moja mama bardzo dobrze gotuje.

☺☻☺

eprasa.pl 72849193fd